

Czerwone szkoły

w gminie Czerwonak



Molendum 2020

Czerwone szkoły

w gminie Czerwonak

Molendium 2020

Redaktor: Wojciech Matelski

Współpraca: Olga Krause-Matelska

Współczesne fotografie szkół: Małgorzata Kubska

Projekt graficzny, skład i przygotowanie do druku: Jacek Schmidt

Zdjęcia na okładce:

Budynek szkoły w Bolechowie - archiwum Marka Wójcickiego

Budynek szkoły w Promnicach - archiwum sołectwa Promnice

Budynek szkoły w Kicinie - z Kroniki Zofii Poznańskiej

Budynek szkoły w Koziegłowach - z Kroniki Zofii Poznańskiej

Budynek szkoły w Owińskach - archiwum Danki Pawlickiej

Wydawca: Molendium. Towarzystwo Historyczne Wsi Gminy Czerwonak

Rok wydania: 2020

Wydanie I

ISBN 978-83-960184-0-3

Publikacja współfinansowana ze środków
Gminy Czerwonak w związku z realizacją
zadania „Czerwone szkoły w gminie Czerwonak”



Wstęp

W niniejszej publikacji prezentujemy dzieje szkolnictwa podstawowego na terenie dzisiejszej gminy Czerwonak. Proponujemy Państwu czytelniczą podróż w czasie, która rozpocznie się w średniowiecznych Owińskach, a zakończy w roku 1970 w Promnicach i Bolechowie. W pierwszej części, w artykule profesora UAM, pana dr hab. Krzysztofa Ratajczaka, przeczytają Państwo o dawnych szkołach prowadzonych przez cysterki oraz tutejsze parafie. Następnie przejdziemy do opowieści o powszechnym szkolnictwie podstawowym (elementarnym), które na dobre pojawiło się w naszym regionie po roku 1815. Wówczas władze zaborcze wydały rozporządzenie zachęcające miejscowych właścicieli ziemskich do budowy szkół. Rzecz była istotna, ponieważ chodziło o zwalczenie plagi, jaką stanowił analfabetyzm. Państwo pruskie modernizowało się i potrzebowało umiejących czytać i pisać obywateli. Unowocześniała się również pruska armia, która chciała, aby służyli w niej piśmienni żołnierze. Jednym z pierwszych, który odpowiedział na wezwanie rządu i zbudował dwie szkoły był właściciel Owińsk Zygmunt Otto von Treskow. Jego zasługi dla rozwoju edukacji są tym bardziej godne podkreślenia, że większość ówczesnych właścicieli ziemskich w Wielkim Księstwie Poznańskim szkoły budowała niechętnie, obawiając się, że będą one odciągały dzieci od prac polowych. Egzekwowanie wprowadzonego w końcu lat 20. XIX wieku obowiązku szkolnego przychodziło władzom z trudem. Dopiero kolejne lata przyniosły zdecydowaną poprawę w tej materii. Na następnych stronach książki przedstawiamy pierwszych nauczycieli z Owińsk, Promnic, Kicina, Bolechowa i Koziegłówek, którzy – w przeciwieństwie do wielu nauczycieli z innych części Wielkiego Księstwa – byli dobrze uposażeni i najprawdopodobniej nieźle wyedukowani. Zaznaczyć przy tym trzeba, że praca ówczesnego nauczyciela nie była łatwa. Do szkoły w tamtych latach chodzili razem uczniowie polscy i niemieccy, a lekcje odbywały się w języku tej narodowości, która w danej szkole przeważała, albo w obu językach jednocześnie. Dodatkowo wszystkie roczniki uczyły się wspólnie w jednej izbie. W kolejnej partii publikacji pokazujemy cywilizacyjną zmianę, jaka dokonała się w szkolnictwie po zwycięskiej wojnie Prus z Francją i ostatecznym zjednoczeniu Niemiec. W naszych wsiach widocznym symbolem tej zmiany były wybudowane w Bolechowie, Koziegłównach, Owińskach, Promnicach i być może w Kicinie nowoczesne szkoły z czerwonej licowanej cegły. Każda z nich wyposażona została w niezbędne do nauki przybory oraz w rzadko spotykane na ówczesnych wsiach udogodnienia sanitarne (pompy i ustępy). W tym okresie w całej Prowincji Poznańskiej (taką nazwę nadano Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu po 1848 roku) znacząco podniósł się średni poziom nauczycielskiego wykształcenia. Począwszy od 1873 roku, pracujący w naszych szkołach nauczyciele mieli już ukończone seminaria nauczycielskie.

Na przestrzeni lat zmieniał się charakter szkół. W miejsce wspólnych placówek dla wszystkich dzieci, funkcjonować zaczęły szkoły wyznaniowe, odrębne dla uczniów katolickich, ewangelickich i żydowskich. U nas przykładem na to jest powstanie odrębnych szkół w Kicinie, Owińskach oraz szkoły ewangelickiej w Promnicach i szkół katolickich w Bolechowie i Koziegłównach. Jednocześnie z każdym kolejnym rokiem władze pruskie coraz większy nacisk kładły na to, aby dzieci uczono wyłącznie w języku niemieckim.

W ten sposób język polski stał się najpierw przedmiotem nadobowiązkowym, potem wyrugowano go zupełnie, pozostawiając tylko przy nauce religii i śpiewu kościelnego. Od początku lat 80. XIX wieku w wielu szkołach katolickich, gdzie dotychczas pracowali nauczyciele Polacy, zatrudniać zaczęto Niemców. Proceder ten jednak w bardzo niewielkim stopniu dotknął szkół w naszej okolicy; polscy nauczyciele w szkołach katolickich w Owińskach i Kicinie pracowali aż do odzyskania niepodległości, zaś nauczyciel w Bolechowie do roku 1909. Odebranie prawa do nauki religii w języku polskim doprowadziło na początku XX wieku do wybuchu strajków szkolnych, w tym tych najbardziej znanych we Wrześni, Gnieźnie i Wągrowcu. W naszej publikacji wspominamy strajk, który miał miejsce w Kicinie. Następnym przełomowym wydarzeniem dla szkolnictwa było odzyskanie przez Polskę niepodległości i zamiana dotychczasowych szkół pruskich na szkoły polskie. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w nową rzeczywistość polska społeczność byłej Prowincji Poznańskiej wchodziła dobrze wyedukowana. Dzięki wprowadzeniu i egzekwowaniu obowiązku szkolnego, powstaniu wielu szkół z czerwonej cegły oraz zatrudnianiu dobrze wykształconych nauczycieli udało się do 1919 roku wyrugować w naszym regionie analfabetyzm, który jeszcze wiele lat później straszył na terenach pozostałych dwóch zaborów. Wspomniana wcześniej zamiana szkół pruskich na polskie w całym regionie odbywała się siłami nauczycieli pochodzących zarówno stąd, jak i przybyłych, przede wszystkim z Małopolski. Nie inaczej było i w naszych szkołach, gdzie oprócz miejscowych nauczycieli, takich jak Feliks Rożek w Bolechowie czy Włodzimierz Szulc w Promnicach, polskie szkolnictwo tworzyli przybysze z południa kraju: Helena Studzińska w Bolechowie, państwo Stopowie w Kicinie, państwo Sopatowie w Owińskach i wielu innych. Wszyscy oni w ciągu dwudziestu lat istnienia II Rzeczypospolitej położyli zasługi najpierw dla budowy, a potem rozwoju polskich szkół podstawowych i o nich wszystkich staraliśmy się napisać. Przedstawiliśmy również sytuację szkolnictwa w naszej okolicy po II wojnie światowej. Ponieważ założyliśmy sobie, że nasza praca dotyczyć będzie co do zasady, szkół działających w budynkach z czerwonej cegły, dlatego dzieje poszczególnych opisanych tu placówek kończą się w różnym czasie. Czerwona szkoła w Koziegłowach działała do końca lat 30. XX wieku, czerwona szkoła w Kicinie zakończyła swoją posługę edukacyjną w 1952 roku, czerwona szkoła w Owińskach funkcjonowała jako placówka samodzielna do końca lat czterdziestych. Natomiast szkoły w Bolechowie i Promnicach mają historię sięgającą roku 1970 i dlatego poświęciliśmy im w naszej publikacji najwięcej miejsca.

Zdajemy sobie sprawę, że nie udało nam się w pełni wyczerpać tematu. Są zagadnienia, jak choćby czas powstania budynku szkolnego z czerwonej cegły w Kicinie, które wymagają dalszych badań. Niektóre pytania pozostały bez odpowiedzi ze względu na spowodowany ograniczeniami pandemicznymi brak dostępu do archiwów. Niemniej uważamy, że nasza publikacja stanowi solidny fundament do dalszego opracowywania historii szkolnictwa na terenie dzisiejszej gminy Czerwonak. Zapraszamy do lektury.

Olga Krause-Matelska

Wojciech Matelski

Krzysztof Ratajczak

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ORCID: 0000-0002-1298-986X

Z najstarszych dziejów szkolnictwa na terenie gminy Czerwonak (do roku 1815)

Nie ulega wątpliwości, że najstarszą szkołą działającą na terenie dzisiejszej gminy Czerwonak była szkoła związana z klasztorem cysterek w Owińskach. Wieś, związana z poznańskim ośrodkiem władzy książęcej, była już dobrze zorganizowana gospodarczo w momencie fundacji klasztoru dokonanej w latach 1249–1252, a należała do księżnej poznańskiej Jadwigi (zm. 29.12.1249), zapewne jako opawa wdowia. Sprowadzony u schyłku roku 1252 r. z Trzebnicy konwent zasilany był w kolejnych wiekach nowicjuszkami przygotowywanymi do zakonnej profesji już na terenie owińskiego klasztoru, stąd też naturalnym zjawiskiem było pojawienie się mistrzyni nowicjatu, a zarazem i szkoły klasztornej. Jej istnienia można domyślać się już w XIII w., jednakże brak na to bezpośrednich dowodów źródłowych. Wiadomo, że około 1594 r. przebywało w klasztorze 5 nowicjuszek, w 1619 r. były 4 nowicjuszek i 4 kandydatki. Mistrzyni nowicjatu, Dorota Otulska wzmiankowana była w 1626 r. Wtedy też dowodnie funkcjonowała w klasztorze szkoła dla dziewcząt, wolno domyślać się, że przysyłano do niej także dziewczęta na naukę bez intencji pozostawienia ich później w klasztorze. Cysterki owińskie, które posiadały swój dom w Poznaniu, również i tam mogły zajmować się nauczaniem dziewcząt. Uczennice w szkole klasztornej zdobywały umiejętność pisania i czytania. Dziewczęta uczono śpiewu, form towarzyskich, haftowania, a także prowadzenia gospodarstwa domowego, robótek ręcznych oraz pielęgnowania chorych. Było to powiązane z uprawianiem ziół leczniczych, które służyły do robienia maści, plastrów, nalewek. Opactwo zajmowało się także wychowywaniem dziewcząt z rodzin szlacheckich i mieszczańskich. Nauczanie prowadziły nauczycielki opłacane przez cysterki. Naukę ułatwiały książki z klasztornej biblioteki, której początki sięgały jeszcze XIII w.

W początkach XVII w. oprócz szkoły przeznaczonej dla nowicjuszek, funkcjonowała także szkołka przeznaczona dla córek mieszczańskich, cysterski wizytator O. Mateusz Borzewski zalecał, aby „Panny świeckie, te które ksieniej do klasztoru na ćwiczenia rodzice oddają, nie mają obcować z pannami zakonnymi, tułać się między nimi. Ale mają mieć osobne mieszkanie, w którym by jadły, spały, uczyły się etc.”. Wiadomo, że w 1591 r. oprócz konwentu przebywały w klasztorze „dzieweczki i inne służebne, które panny chowają i nauczają”. Kolejna wizytacja mówi o osobnym domu dla „panien świeckich”. Wizytator podkreślał, że panny świeckie, przysyłane na naukę do klasztoru „mają mieć osobny dom, w którym śpią, jadają i uczą się pod opieką jednej zakonnicy”. Nowicjuszek miały być uczone śpiewu, medytacji i reguły zakonu, a każda siostra miała czytać w refektarzu.

Nie wiadomo, w którym momencie doszło do wygaszenia działalności obu szkółek – przeznaczonych dla cysterskich nowicjuszek i szkoły dla „panien świeckich”. Z pewnością istniały w połowie XVIII w. – w wykazie prac prowadzonych przy przebudowie klasztoru wyraźnie mówi się o pomieszczeniach dla „panien świeckich”, które przybywają do Owińsk na naukę, do profesji klasztornej wciąż przygotowywała się grupa młodych kobiet. Wygaszenie działalności edukacyjnej w klasztorze z pewnością związane było z procesem kasaty klasztoru, zapoczątkowanym w 1796 r., kiedy to opactwo utraciło dobra ziemskie na rzecz państwa pruskiego. Nie przyjmowano już wówczas nowych kandydatek. Można zatem przyjąć, że wówczas zakończyła działalność szkoła klasztorna.

Trzeba też wspomnieć o szkolnictwie parafialnym, które również, jeśli chodzi o szkoły w Owińskach i w Kicinie, ma średniowieczną genezę. Sieć parafialna na ziemiach polskich zaczęła się kształtować co prawda jeszcze w XII w., a może nawet nieco wcześniej, jednak wyraźny progres w tym zakresie miał miejsce w kolejnych dwóch stuleciach. W późnym średniowieczu liczba parafii była duża i odpowiadała w zupełności ówczesnym potrzebom. Parafia realizowała szereg usług wobec mieszkańców okręgu parafialnego, w tym przede wszystkim opiekę duszpasterską (*cura animarum*), niekiedy opiekę społeczną (za sprawą szpitali parafialnych), w zakresie jej działania znajdowało się także szkolnictwo. Szkoła parafialna stała się jednym z elementów strukturalnych parafii w XIII-XIV w., a u schyłku epoki przy większości kościołów parafialnych, a czasami także przy kościołach filialnych funkcjonowały szkoły. Szkoły parafialne powstawały początkowo głównie w miastach, a od XIV w. pojawiły się szkoły wiejskie. W XV w. sieć szkolna na terenie Wielkopolski była już znaczna.

Aby dobrze wyobrazić sobie jak działały i jak wyglądały ówczesne szkoły, musimy zebrać kilka kluczowych informacji. Szkolnictwo średniowieczne pozostawało generalnie pod opieką i kontrolą Kościoła. To różnego rodzaju akty prawne wydawane przez papieży, dekrety soborów powszechnych, synodów prowincjonalnych i diecezjalnych i kodeksy prawa kościelnego formułowały zadania, cele i program szkół, poczynając od uniwersytetów, poprzez szkoły katedralne, kolegiackie, a skończywszy na szkołach parafialnych. Szczególne znaczenie miały tu kanony soboru laterańskiego IV z 1215 r., na mocy których szkoły miały być organizowane przy każdym kościele, dysponującym uposażeniem wystarczającym na utrzymanie nauczyciela, który miał kształcić wszystkich chłopców, pragnących zdobyć wykształcenie. W praktyce kształcenie mogły zdobyć także dziewczęta, ale działo się to raczej w szkołach funkcjonujących w miastach. Były to szkoły z reguły znacznie większe i realizujące bardziej rozbudowany program kształcenia, wykraczający poza naukę czytania i pisania oraz podstawy łaciny, wystarczające w przygotowaniu do ministantury czy pełnienia funkcji wiejskiego skryby, do czego ograniczało się nauczanie w szkołach wiejskich. Zatem o ile w szkole miejskiej kształciło się często i powyżej 100 uczennic i uczniów pod kierunkiem rektora szkoły, jego zastępcy i organisty, o tyle w szkole wiejskiej liczba uczniów sięgała z reguły kilkunastu. Budynki szkolne

– w miastach pod koniec średniowiecza często już murowane – na wsiach stawiano oczywiście z drewna, dlatego też trudno szukać ich archeologicznych śladów.

Budynek szkolny znajdował się najczęściej w obrębie zabudowań plebańskich, często wyposażony był w jedną izbę lekcyjną, do której przylegało mieszkanie nauczyciela, który na wsiach zatrudniany był równolegle jako kościelny czy organista, w źródłach określany był jako minister ecclesiae, a więc sługa kościelny. Jedynie niewielu nauczycieli, którzy mieli za sobą epizod uniwersytecki nazywano magister – proszę sobie nie wyobrażać jednak, aby dla ówczesnych bakałarzy czy magistrów, jakże wówczas nielicznych, praca nauczycielska była wymarzoną zawodem! W najlepszym razie nauczyciele mieli za sobą kilka miesięcy, czy może rok spędzony na uniwersytecie, pozwalało im to w miarę swobodnie operować słowem mówionym czy pisanym, a w każdym razie potrafili nauczyć podstawowej wiedzy.

Parafia w Owińskach powołana została pod koniec XIV w., a pierwszy pleban – Bogusław wzmiankowany był w dokumentach w 1403 r. Do parafii pod wezwaniem św. Mikołaja należały wówczas wsie: Owińska, Bolechowo, Bolechówko, Miękowo, Radojewo i nieistniejący już Przeciwięc. W 1434 r. parafia otrzymała pierwszego wikariusza – Stanisława, nie jest wykluczone, że mógł on pełnić także funkcję nauczyciela. Nie ulega wątpliwości, że szkoła parafialna w Owińskach przetrwała burzliwy okres reformacji i kontrreformacji, a dowodem na to jest zalecenie wizytatora, który w 1628 r. nakazał cysterkom, „aby dom plebański i dom rektora szkoły w dobrym stanie utrzymywały i co w domach tych do naprawienia było, aby kazały naprawić”. Ponadto w aktach kapituły poznańskiej zachowała się informacja, że w 1589 r.rektorem szkoły w Owińskach był niejaki Joachim. Wzmianek o nauczycielach szkoły w Owińskach jest w sumie kilkanaście, aczkolwiek dalsza kwerenda archiwalna przynieść może dalsze dane na ten temat.

W czasach Komisji Edukacji Narodowej, w drugiej połowie XVIII w., szkoły parafialne, kontrolowane przynajmniej oficjalnie przez państwową władzę oświatową funkcjonowały w Owińskach oraz w Wierzoncie – do tej ostatniej mogli uczęszczać również uczniowie z terenów naszej gminy, obie placówki zostały wymienione w konkordacie zawartym w 1781 r. z KEN. Niestety brakuje bardziej szczegółowych informacji na temat funkcjonowaniu obu szkół, zapewne wymagano nauczania w duchu przepisów KEN. Owa państwowa kontrola nie dała dobrych rezultatów skoro szkoła parafialna w Owińskach upadła w okresie między 1782 a 1796 r., dokument z tegoż roku zawiera bowiem informację, że szkołka w Owińskach już nie funkcjonuje. Nie wiadomo niestety nic o okolicznościach tego zdarzenia.

Co do istnienia szkoły parafialnej w Kicinie brak jest pewnych wiadomości. Sama parafia wzmiankowana była po raz pierwszy w 1417 r. (plebanem był wówczas Jan Siedleń), a później w księdze uposażeń diecezji poznańskiej z 1510 r., w skład parafii wchodziła m.in. wieś Czerwony Młyn, późniejszy Czerwonak, a także Koziegłowy. Pewną pośrednią informacją dotyczącą możliwości funkcjonowania szkoły parafialnej w Kicinie jest po pierwsze stosunkowo wysokie uposażenie plebana,

wynoszące 8 grzywien, a po drugie fakt odnotowania w 1424 r. kościelnego Michała. W wiejskich szkołach często zdarzało się, że kościelny (minister ecclesiae) był jednocześnie nauczycielem. Jest to jednak bardzo słaba poszlaka, niewiele lepsza sytuacja występuje w odniesieniu do czasów nowożytnych. W tym okresie liczba szkół parafialnych spadła. Pewną, pozytywną przesłanką jej funkcjonowania jest fakt, iż z Kicina wywodził się wzmiankowany w 1616 r. nauczyciel w Smogulewie. Szkoła dowodnie istniała w 1628 r., wizytator nakazał wówczas naprawę dachu budynku szkolnego. Wizytacja z 1778 mówiła o braku uposażenia szkoły w Kicinie, co nie oznacza, że wówczas nie funkcjonowała, nauczyciel mógł być opłacany na wiele sposobów – nauczyciela mógł dotować chociażby proboszcz. Wydaje się, że nauczycielami kicińskiej szkoły byli zatrudniani w kościele organiści. Brak wiadomości kiedy szkoła zakończyła swoją działalność.

Z powyższych wywodów wypływa wniosek o istnieniu edukacyjnych tradycji na terenie dzisiejszej gminy Czerwonak sięgających czasów średniowiecza. W sumie można mówić o funkcjonowaniu czterech placówek edukacyjnych, z których aż trzy zlokalizowane były w Owińskach. Pewne usługi szkolne dawały mieszkańcom gminy także szkoły w Wierzonce oraz szkoły działające przy poznańskich parafiach. Wszystkie wspomniane placówki edukacyjne upadły na przełomie XVIII i XIX w. zamykając tym samym pierwszy etap funkcjonowania szkolnictwa w gminie Czerwonak.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Acta Capituli Posnaniensis 1782–1793, sygn. CP 63, k. 13 i nn.

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta Kurii Arcybiskupiej dotyczące się Kościoła parafialnego w Owińskach, Generalia I, 1796–1848, sygn. KA II 300/1, k. 5

Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 1462/D14 z 29 marca 1626 r. i D 16 z 11 maja 1753 r.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Kopiarusz wizytacji klasztoru cysterek w Owińskach z lat 1591–1642, sygn. Dawny zasób 5726.

Liber beneficiorum dioecesis posnaniensis anni 1510, ed. J. Nowacki, Poznań 1950.

Wizytacje klasztoru cysterek w Owińskach. Nekrolog klasztoru cystersów w Paradyżu. Katalogi monastyczne, Warszawa 2009 [Monastica Polonorum. Fontes et studia, red. A.M. Wyrwa, R. Witkowski].

Opracowania:

Kaczmarek K., Szkoły w klasztorach cysterek w Owińskach i Ołoboku w XIII-XVI w., [w:] Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Materiały z siódmej Międzynarodowej Konferencji Cystersologów odbytej z okazji 800. rocznicy fundacji opactwa cysterek w Trzebnicy. Trzebnica 18-21 września 2002, red. A.M. Wyrwa, ks. A. Kiełbasa SDS, ks. J. Swastek, Poznań 2004, s. 743.

Kicin przez wieki: historia wsi na obrzeżach aglomeracji poznańskiej, red. W. Tyborowski, Czerwonak 2016.

Łukaszewicz J., Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej, t. 1, Poznań 1858, t. 2, Poznań 1859.

Ratajczak K., Proces fundacyjny klasztoru cysterek w Owińskach i zarys jego średniowiecznych dziejów, [w:] Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Materiały z siódmej Międzynarodowej Konferencji Cystersologów odbytej z okazji 800. rocznicy fundacji opactwa cysterek w Trzebnicy. Trzebnica 18-21 września 2002, red. A.M. Wyrwa, ks. A. Kiełbasa SDS, ks. J. Swastek, Poznań 2004, s. 634-647.

Ratajczak K., Przyczyny powstania i rozwój sieci szkół kościelnych w średniowiecznej Wielkopolsce, [w:] Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 165-180.

Ratajczak K., Szkic z dziejów opactwa cysterek w Owińskach. 750. rocznica fundacji, „Nasza Przyszłość” 98 (2002), s. 531-548.

Ratajczak K., Szkolnictwo w Wielkopolsce na tle sąsiadów w okresie średniowiecza, Poznań 2017.

Ratajczak K., Szkoły parafialne na terenie Wielkopolski w czasach KEN, [w:] D. Żołędź-Strzelczyk, M. Nowicki, K. Ratajczak, J. Gulczyńska, Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794, Szkoły wydziału wielkopolskiego, Warszawa 2018, s. 247-268.

Witkowski R., Wizytacje klasztoru Cysterek w Owińskach w lat 1591-1619, [w:] Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku), red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski, Bydgoszcz-Toruń 2010.

with Jan 25th - April 1850.

4. Die ersten fünf Abgabeklassen
besitzen zu Procenten $\frac{1}{2}$ und $\frac{1}{4}$ d. d. d. d. d.

John

[illegible]

Auf weitere Ein- u. Abrechnung verfahren:

Lebenszeit, wenn ich zu verlore, daß mir, so
 Oreste, und Procrustes, im Leben, mit 14, zu
 vergesse, wenn.

[illegible]

das "Korn", "Birn", "Zucker", "Luz."
"ungl." / "Grüner".

King's College, Kensington, N.W.

in
Loren.

Pismo inspektora szkolnego Grubera po wizytacji w szkołach w Owińskach i Promnicach w 1850 roku. Źródło: Archiwum Państwowe.

Dzieje szkolnictwa na terenie gminy Czerwonak od 1815 roku do końca działania czerwonych szkół.

Rozdział II

Owińska do 1871 roku

Szkoła elementarna w Owińskach istniała na pewno przed 1819 rokiem. Uczyły się w niej dzieci wyznania ewangelickiego, jak i dzieci wyznania rzymskokatolickiego. Szkołę założył i uposażył ziemią Zygmunt Otton von Treskow (1756 -1825), właściciel majątku, a rodzice uczniów płacili składki na utrzymanie szkoły. Najwcześniejsze informacje o szkole znajdujemy w „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen” z dnia 2 lutego 1819 roku, w której w napisano „Wielmożny Kanonik Treskow wystawił szkółki w Owińskach i Premnicy prócz przeznaczonym regulaminem szkolnym dwóch magdeburskich mórg na ogród i dostatecznego opału, wyznaczył dla każdego nauczyciela dopłaty 20 talarów, a dla owińskiego 1/2 morgi odłogi na uczenie dzieci sadownictwa, przez co szkółki te tak są uposażone, że nauczyciele dostateczne mają obejście. Ten równie zbawienny, co dobrotliwy czyn, do wiadomości powszechnej podajemy”.

Nie wiemy, w którym miejscu znajdowała się wspomniana szkoła, ani też jak wyglądała. Na podstawie późniejszych dziejów tutejszych szkół przypuszczamy, że umiejscowiona została najprawdopodobniej w okolicach dzisiejszej ulicy Poznańskiej, za kościołem św. Mikołaja, w kierunku Czerwonaka. Pierwszym nauczycielem o którym wiemy był Michael Scheske, który w 1820 roku przeprowadził spis ewangelickich mieszkańców Owińsk, Miękowa, Bolechówka i folwarku Heinrichsfelde. Cztery lata później, przy okazji następnego spisu, odnotowano, że nauczyciel Michael Scheske w 1824 roku liczył sobie 35 lat (zatem urodził się w roku 1789), a w Owińskach przebywał od lat ośmiu, czyli od roku 1816. Kolejną związaną ze szkołą informację znajdujemy w sporządzonym w 1835 roku recesie wsi Owińska. Warto przypomnieć, że konsekwencją zapisów tego recesu była wyprowadzka 19 rodzin komorniczych z Owińsk i założenie nowej wsi, Kolonii Heinrichsfelde, czyli późniejszych Potasz. W paragrafie 5 recesu czytamy: „Duchowieństwu nie uiszczali komornicy dotychczas żadnych danin gruntowych, a szkole ewangelickiej i wspólnoty katolickiej w Owińskach, które już przez dziedzica gruntami są uposażone opłacali tylko zwyczajowe składki szkolne, które podlegają repartycji przez urząd Radcy Ziemskiego. Przy tem też pozostanie się i na przyszłość.” Natomiast trzy lata później w dzienniku urzędowym „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen” z dnia 29 maja 1838 roku napisano: „Pan Otto Treskow dziedzic dóbr Owińskich zaopatrzył przy okazji egzaminu szkolnego, prawie 50 dzieci ubogich rodziców, bez różnicy wyznania, w najpotrzebniejszą odzież: chłopców w surduty, spodnie, koszule, buty i chustki na szyję, dziewczęta w fartuchy, trzewiki, chustki i czapki. Prócz tego utrzymuje on własnym kosztem nauczycielkę przemysłową dla szkoły, którą obdarzył zapasem potrzebnych do robót materiałów. Powodowani jesteście czyn ten

najwyższej szczodroty i najzyczliwszego udziału w wspieraniu celów szkolnych do publicznej podać wiadomości". Zaznaczyć trzeba, że wymieniony w artykule Otto Treskow (1793-1855), to drugi dziedzic Owińsk, syn Zygmunta Ottona. Jeśli zaś chodzi o wspomnianą w artykule nauczycielkę przemysłową, podejrzewamy, że w następnych dziesięcioleciach pracę tę w opisywanych przez nas szkołach wykonywały z reguły żony miejscowych nauczycieli (tak było na przykład w Kicinie, o czym jeszcze napiszemy). Michael Scheske uczył w Owińskach do 1838 roku.

№	Nazwisko	Imię	Wiek	Uwagi	№	Nazwisko	Imię	Wiek	Uwagi
1.	Stallenberg	Carl	12 lat		21.	Stallenberg	Carl	12 lat	
2.	Stallenberg	Carl	12 lat		22.	Stallenberg	Carl	12 lat	
3.	Stallenberg	Carl	12 lat		23.	Stallenberg	Carl	12 lat	
4.	Stallenberg	Carl	12 lat		24.	Stallenberg	Carl	12 lat	
5.	Stallenberg	Carl	12 lat		25.	Stallenberg	Carl	12 lat	
6.	Stallenberg	Carl	12 lat		26.	Stallenberg	Carl	12 lat	
7.	Stallenberg	Carl	12 lat		27.	Stallenberg	Carl	12 lat	
8.	Stallenberg	Carl	12 lat		28.	Stallenberg	Carl	12 lat	
9.	Stallenberg	Carl	12 lat		29.	Stallenberg	Carl	12 lat	
10.	Stallenberg	Carl	12 lat		30.	Stallenberg	Carl	12 lat	
11.	Stallenberg	Carl	12 lat		31.	Stallenberg	Carl	12 lat	
12.	Stallenberg	Carl	12 lat		32.	Stallenberg	Carl	12 lat	
13.	Stallenberg	Carl	12 lat		33.	Stallenberg	Carl	12 lat	
14.	Stallenberg	Carl	12 lat		34.	Stallenberg	Carl	12 lat	
15.	Stallenberg	Carl	12 lat		35.	Stallenberg	Carl	12 lat	
16.	Stallenberg	Carl	12 lat		36.	Stallenberg	Carl	12 lat	
17.	Stallenberg	Carl	12 lat		37.	Stallenberg	Carl	12 lat	
18.	Stallenberg	Carl	12 lat		38.	Stallenberg	Carl	12 lat	
19.	Stallenberg	Carl	12 lat		39.	Stallenberg	Carl	12 lat	
20.	Stallenberg	Carl	12 lat		40.	Stallenberg	Carl	12 lat	

Wykaz uczniów szkoły elementarnej w Owińskach w 1839 roku. Źródło: Archiwum Państwowe.

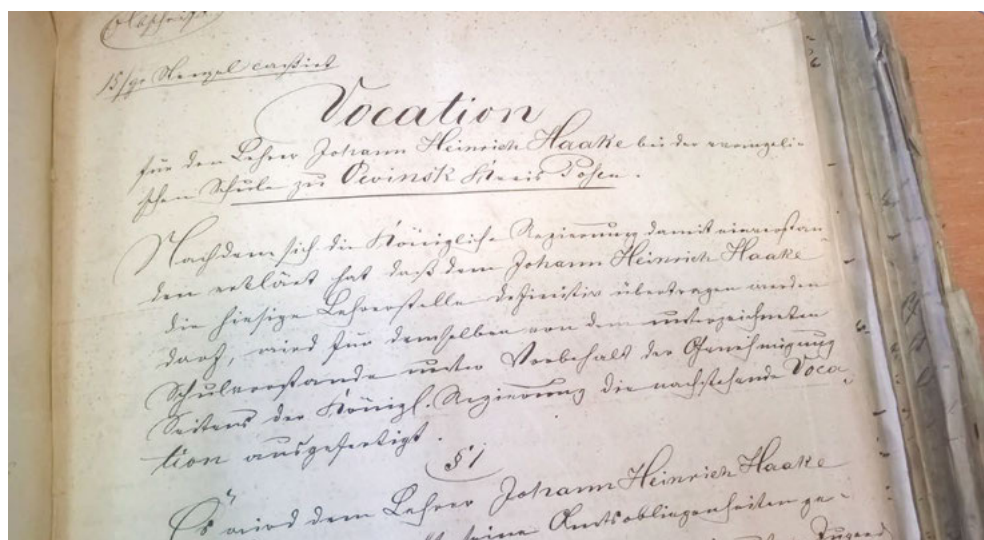
Potem przeniósł się do Łowęcina niedaleko Swarzędza. Kolejnym nauczycielem w Owińskach został Gottlieb Scholz, który uczył tu do roku 1842, aby następnie podjąć pracę w szkole elementarnej w St. Adalbert (być może chodziło o szkołę zlokalizowaną w rejonie wzgórza św. Wojciecha, osady włączonej w obręb Poznania w 1797 roku). Po Gottliebie Scholzu zatrudniony w Owińskach został nauczyciel Carl Graeter z olęderskiej wioski Cicha Góra w dzisiejszym powiecie nowotomyskim. Natomiast od początku lat pięćdziesiątych pracował w Owińskach nauczyciel Duc-krau. W tym czasie do miejscowej szkoły chodzili dzieci z Owińsk, Bolechówka, Heinrichsfelde, Miękowa i Miękówka. Uczniów było około stu, czasem więcej. W latach 50. XIX wieku wśród przedstawicieli gromad, którzy uczestniczyli w podejmowaniu decyzji związanych z funkcjonowaniem szkoły, spotykamy nazwiska: Stanisława Olniewicza z Bolechówka, Martina Kijanowskiego z Heinrichsfelde, Melchiora Jarzembowskiego z Miękowa, von Weddla z Annahof oraz Christiana Wolffa i Ludwiga Neubelta z Owińsk. W dokumentach związanych ze sprawami szkolnymi znajdujemy również nazwisko Friedricha Beschornera, pierwszego dyrektora Zakładu

Raport szkolny sporządzony przez nauczyciela Haake, z datą powstania szkoły ewangelickiej w Owińskach (1856). Źródło: Archiwum Państwowe.

Psychiatrycznego w Owińskach. W 1853 roku napotykamy informację o zawarciu przez obie gminy szkolne, ewangelicką i katolicką, wspólnej umowy z mieszkanką Owińsk, Wilhelminą Mosek, która podjęła się od stycznia 1854 roku nauczania prac przemysłowych. W jej kontrakcie zapisano między innymi, że ma uczyć dziewczęta szycia i szydełkowania.

Ważna zmiana w funkcjonowaniu szkoły zaszła w 1856 roku. Mówi o tym niewielki zapis zrobiony w późniejszym o 40 lat w raporcie szkolnym. Ze wspólnej dotychczas szkoły wyodrębniono szkołę ewangelicką. W ten sposób w Owińskach zaczęły funkcjonować dwie szkoły, ewangelicka i katolicka. Każda z nich miała swojego nauczyciela i swoją radę szkolną, każda podlegała też innemu inspektorowi szkolnemu: szkoła katolicka miejscowemu proboszczowi, szkoła ewangelicka pastorowi z Murowanej Gośliny. Nadal jednak, ze względu na zajmowanie tego samego budynku i zapewne użytkowanie tej samej szkolnej ziemi, wiele było spraw, które łączyły obie placówki.

Pierwszym nauczycielem szkoły ewangelickiej był urodzony w 1832 roku Johann Heinrich Haake, pochodzący z miejscowości Wiosker Hauland niedaleko Rakoniewic. Nauczyciel Haake, w świetle składanych przez siebie w raportach szkolnych oświadczeń, uczył w Owińskach od początku istnienia szkoły ewangelickiej. Do szkoły tej w tym okresie chodziło około czterdziestu uczniów, przede wszystkim z Owińsk.



Umowa o pracę nauczyciela Haake, 1866 r. Źródło: Archiwum Państwowe

W przypadku szkoły katolickiej - z pracy Ludwika Rzepeckiego „Obraz katolickich szkół elementarnych objętych archidiecezjami gnieźnieńską i poznańską oraz diecezjami chełmińską i warmińską” z 1867 roku - wiemy, że w 1866 roku, uczył tutaj Hipolit Jasiński, który miał pod opieką 87 mówiących po polsku uczniów i zarabiał

218 talarów. Niestety nie udało nam się dotrzeć do informacji, kiedy nauczyciel Jasiński rozpoczął w Owińskach pracę.

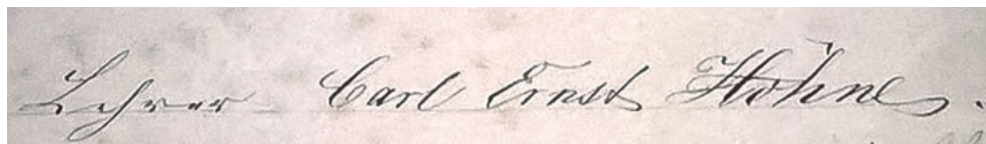
Promnice do 1871 roku

Nowy właściciel dóbr pocysterskich, Zygmunt Otton von Treskow, aby zintensyfikować dochody z posiadanej ziemi, zakładał nowe folwarki i miejscowości. Nadawał im nazwy związane z historią rodu lub odnoszące się do imion dzieci. Wówczas, czyli pomiędzy rokiem 1805 a 1815, powstała wieś Praemnitz, znana nam w spolszczonej wersji Promnice. Nazwa miała przypominać miasteczko położone nad Havelą w Brandenburgii, część utraconych przez Treskowów dóbr rodzinnych.

Szkoła w Promnicach została założona przed 1819 rokiem, być może wraz z powstającą wsią. W recesie uwłaszczeniowym, regulującym wzajemne zobowiązania pomiędzy gospodarzami a synem Zygmunta Ottona Henrykiem Baltazarem von Treskow, znajdują się zapisy wskazujące na istnienie wcześniejszych ustaleń dotyczących szkoły. W paragrafie 3 recesu wsi, który podpisano w domu szkolnym 21 stycznia 1830 roku, czytamy: „Szkoła posiadała dawniej już 4 morgi 5 prętów, końcem lepszego jej uposażenia dodał jeszcze dziedzic 39 prętów nadbrzeża rzeczno 3 morgi 34 pręty. Tak, że teraz ogólnie 7 mórg 39 prętów posiada, które pomiędzy gruntami Franciszka Dębińskiego i Fryderyka Lehmana wyznaczone zostały”. Analizując późniejszą historię szkoły w Promnicach, podejrzewamy, że wspomniana w recesie ziemia szkolna ciągnęła się pasem o szerokości około 50 metrów od rzeki Warty aż do terenu dzisiejszej posesji przy ulicy Północnej 52. Nie mamy żadnych informacji na temat tego, jak wyglądała wówczas szkoła w Promnicach. Prawdopodobnie wybudowana była podobnie jak inne wiejskie zabudowania z drewna i gliny z dachem krytym strzechą.

W omawianym okresie do szkoły w Promnicach uczęszczały dzieci katolickie i ewangelickie: z Promnic, Bolechowa (w paragrafie 10 recesu wsi Bolechowo z dnia 4 listopada napisano „Gmina Bolechowska należy do związku szkolnego w Premnicach przyczem się też nadal pozostaje”) oraz Szlachęcina i Trzaskowa.

Pierwszym zidentyfikowanym przez nas promnickim nauczycielem był Carl Ernst Hohne, urodzony 25 stycznia 1815 roku w miejscowości Pieski koło Międzyrzecza, wsi,



Podpis Carla Ernsta Hohne, pierwszego znanego promnickiego nauczyciela.

Zdjęcie z archiwum własnego autorów.

w której w pierwszej połowie XVI wieku powstała jedna z najstarszych gmin ewangelickich na terenie Polski. Carl Ernst Hohne uczył w Promnicach na pewno już w 1842 roku. Wiemy o tym, ponieważ w tym właśnie roku jemu i jego żonie Emilii z domu Noack urodził się w Promnicach najstarszy syn Robert (późniejszy nauczyciel szkoły

ewangelickiej w Wągrowcu). Prawdopodobnie synem Państwa Hohne był również urodzony w Promnicach w 1844 roku Carl Heinrich Hohne pianista, kompozytor i pedagog, działający w drugiej połowie XIX wieku w środowisku niemieckich muzyków na Łotwie. Oprócz wspomnianych synów Państwu Hohne urodziły się w Promnicach kolejne dzieci: synowie (Franz i Friedrich) raz trzy córki (Eugenia, Ira i Amalia). W latach 1849 i 1850 inspekcję szkół w Promnicach i Owińskach przeprowadzał powiatowy inspektor szkolny superintendent Gruber z Pobiedzisk. Nie udało nam się dotrzeć do dokumentów, które pozwoliłyby określić ilość uczniów chodzących do szkoły w Promnicach pomiędzy rokiem 1818 a 1870. Odnosząc się do roku 1874, przypuszczamy, że w latach poprzednich do szkoły w Promnicach uczęszczało około 60 dzieci.

Kicin do 1871 roku

Szkoła katolicka w Kicinie istniała najpewniej od początku lat 30. XIX wieku. Pierwszym znanym nauczycielem był Tomasz Urbański, urodzony w 1806 roku. Wiemy, że nauczyciel Urbański pracował w Kicinie od 1835 roku, początkowo jako nauczyciel tymczasowy, a od roku 1838 już jako nauczyciel stały, o czym w dniu 30 stycznia 1838 poinformował „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen”. Z książki „Kicin przez wieki” dowiadujemy się, że w 1840 roku do szkoły katolickiej w Kicinie uczęszczało 50 uczniów, o których w raporcie przygotowanym na wniosek dozoru szkolnego napisano, że z nauki większości przedmiotów wywiązują się dobrze lub bardzo dobrze. W szkole uczono na dwie zmiany od godziny 9 do 11 rano i od godziny 13 do 16 po południu z wyjątkiem śród i sobót. Jedynie latem ze względu na prace polowe zmieniano plan nauczania i wówczas lekcje odbywały się dwa razy w tygodniu, w środę i w sobotę. W programie szkolnym znajdowały się: religia, czytanie po niemiecku, czytanie po polsku, kaligrafia, piśmienne wyrażanie myśli, ustne używanie języka niemieckiego, rachunki, śpiew kościelny, geografia, historia, historia naturalna oraz fizyka. Dziewczęta pod okiem Antoniny Urbańskiej, żony Tomasza Urbańskiego, dwa razy w tygodniu uczyły się robótek ręcznych w szkole przemysłowej. Przy szkole działała również tzw. szkoła niedzielna, która w praktyce służyła powtórce niedostatecznie dobrze przyswojonych wiadomości. W szkole duże znaczenie przywiązywano do porządku, czystości i higieny. Szkoła zamiatana była dwa razy w tygodniu, a dzieci, jak stwierdzono w raporcie „muszą przychodzić do szkoły umytemi, z wychodzonem surdutami i butami, wyczesanymi i ochędożone”. Pomieszczenie szkolne było przestronne, widne, a zimą ciepłe. Szkoła w Kicinie była szkołą jednoizbową, wszystkie roczniki uczyły się we wspólnej sali. Do szkoły chodziły dzieci z Kicina, Koziegłówek, Janikowa i Czerwonaka. Tomasz Urbański pracował w Kicinie do roku 1862.

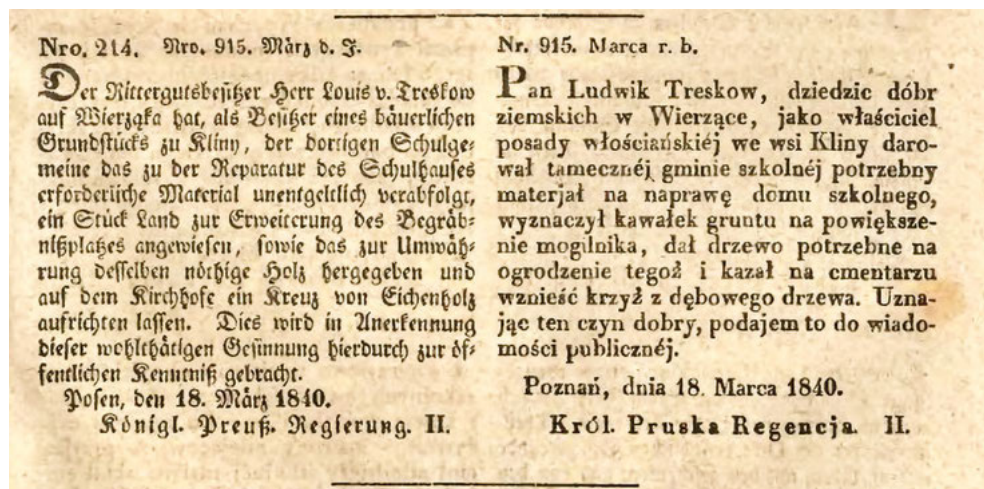
Po spaleniu się szkół w Czerwonczynie (Czerwonak Hauland) w 1863 roku oraz w Klinach, katolicy uczniowie z obu tych miejscowości zaczęli uczęszczać do szkoły w Kicinie. W związku z tym w 1866 roku obowiązkiem szkolnym objętych było już 126 dzieci. Nauczycielem, który musiał poradzić sobie ze zwiększoną liczbą

uczniów był Marcel Czajkowski, o którym u Ludwika Rzepeckiego czytamy, że pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął w 1853 roku. W Kicinie miał pod opieką 126 dzieci, zarabiał 262 talary i 20 srebrnych groszy. Od 1862 roku szkołę przemysłową dla dziewcząt w Kicinie prowadziła Ludwika Czajkowska. Inspektorem szkolnym był w tych latach proboszcz kiciński Wincenty Studniarski.

W owym czasie również społeczność ewangelicka chciała mieć własną szkołę, wspólną dla uczniów z Klin, Kicina i Czerwonczyna. Początkowo nie umiano jednak porozumieć się, co do lokalizacji budynku. Ostatecznie wybór padł na Kicin, a miejscowy dziedzic Louis Karnbach nieodpłatnie przekazał dla przyszłej szkoły działkę o powierzchni 2,5 morgi, znajdującą się przy drodze do Klinów. W 1866 roku rozpoczęto stawianie szkoły. Zbudowano ją z gliny, a wykonawcą był majster Hofig ze Swarzędza. Szkoła była placówką jednoklasową, a uczęszczały do niej dzieci z Kicina, Czerwonaka, Czerwonczyna, Klinów, Koziegłówek, Janikowa i Mechowa. Do szkoły zapisanych było przeciętnie około 50 dzieci. Pierwszym nauczycielem w szkole ewangelickiej w Kicinie był Hentschel, który pracował tu od 1869 roku.

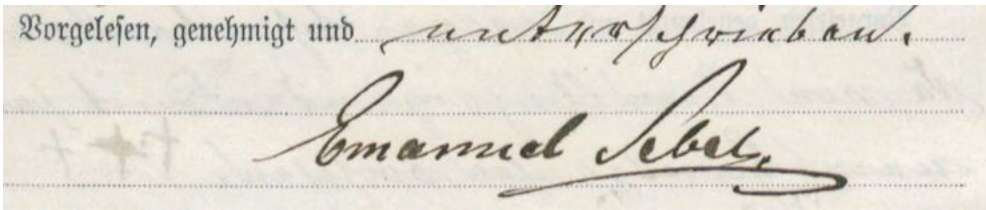
Kliny do połowy lat 60. XIX wieku

W biuletynie urzędowym „Amstblatt der Koniglichen Regierung zu Posen” z 7 kwietnia 1840 roku znajdujemy następującą notatkę „Pan Ludwik Treskow dziedzic dóbr ziemskich w Wierzące, jako właściciel posady włościańskiej we wsi Kliny darował tamtejszej gminie szkolnej potrzebny materiał na naprawę domu szkolnego, wyznaczył kawałek gruntu na powiększenie mogilnika, dał drzewo potrzebne na ogrodzenie tegoż i kazał na cmentarzu wznieść krzyż z dębowego drzewa. Uznając ten dobry czyn, podajem to do wiadomości publicznej”. Nie mamy z tego okresu innych wiadomości o szkole w Klinie. Podejrzewamy, że uczyły się w niej wspólnie dzieci obu wyznań i że właśnie ten wspólny budynek szkolny spłonął w pożarze w latach 60. XIX wieku, w związku z czym tamtejsi uczniowie katolicy, a wkrótce potem również i ewangelicy zaczęli uczęszczać do szkół w Kicinie.



Owińska do 1919 roku

Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku szkoły dla dzieci obu wyznań nadal działały w tym samym budynku i dysponowały wspólną szkolną ziemią. W szkole katolickiej do 1872 roku uczył Hipolit Jasiński, którego dalszych losów nie udało nam się ustalić. 31 sierpnia 1872 roku zastąpił go Emanuel Sebel, urodzony 4 marca 1847 roku w miejscowości Rychtal, w dzisiejszym powiecie kępińskim. Emanuel Sebel był absolwentem Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego w Poznaniu, które ukończył w roku 1867. Przed objęciem posady w Owińskach od 1871 roku pracował

A photograph of a handwritten signature in dark ink on a light-colored, slightly textured paper. The signature is written in a cursive script and reads "Emanuel Sebel". Above the signature, there is a line of text in German: "Borgelesen, genehmigt und unterschrieben." followed by a dotted line where the signature is placed.

Podpis nauczyciela Emanuela Sebla. Źródło: Archiwum Państwowe.

jako pierwszy nauczyciel w Baranowie w powiecie ostrzeszowskim. W 1881 roku pan Sebel zawarł związek małżeński z pochodzącą z Ostrzeszowa Angelą Stempczyńską. Państwo Sebel doczekali się pięciu córek (Angelika, Kazimiera, Helena, Janina i Maria), niestety dwie z nich, Helena i Janina, zmarły w dzieciństwie i są pochowane na cmentarzu przy kościele św. Mikołaja w Owińskach. W czasie pracy zawodowej nauczyciel Sebel należał do powstałego 17 listopada 1871 roku Stowarzyszenia



Nagrobek córek nauczyciela Sebla. Fot. Olga Krause-Matelska.

Nauczycieli Prowincji Poznańskiej (Posener Provinzial Lehrervereins). W roku 1917 Emanuel Sebel wraz z kilkoma kolegami obchodził 50. rocznicę ukończenia seminarium nauczycielskiego. Informację o tym wydarzeniu podała w dniu 7 lipca 1917 roku gazeta „Postęp”, w której czytamy: „Rzadki jubileusz, dziś 6 lipca upłynęło 50 lat, jak 14 uczni seminarium nauczycielskiego w Poznaniu złożyło razem egzamin na nauczycieli. Z tych 14 żyje jeszcze 6, trzech czynnych i trzech emerytów. Czynnymi są panowie Antoni Krzysiński w Studziannie pod Dolskiem, Alojzy Marcinkowski w Poznaniu i Emanuel Sebel w Owińskach [...]”. Z zapisków regionalisty Tadeusza Piszczka wiemy, że w latach swej pracy nauczycielskiej pan Sebel był również organizatorem, prowadził chór oraz zbierał legendy i podania dotyczące Owińsk i okolicy. Ostatni raport szkolny sporządzony ręką Emanuela Sebla pochodzi z 1919 roku. Łatwo więc policzyć, że nauczyciel ten przepracował w szkole katolickiej w Owińskach 47 lat. Niestety nie potrafimy powiedzieć niczego pewnego o późniejszych losach tego niezwykle zasłużonego pedagoga. Natomiast z roku 1909 roku pochodzi informacja o zatrudnieniu w szkole katolickiej w Owińskach drugiego nauczyciela o nazwisku Jurga, który najprawdopodobniej przepracował tutaj trzy lata. W roku 1912 w biuletynie szkolnym „Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen” ukazało się kolejne ogłoszenie o naborze nauczyciela. W jego efekcie zatrudniony został pan Belda, który uczył w Owińskach do wybuchu I wojny światowej. Wiemy, że został powołany do wojska i trafił na front, gdzie odznaczono go Krzyżem Żelaznym II klasy. Pewną ciekawostką jest fakt, że kształt tego pruskiego orderu, nadawanego za męstwo na polu chwały, zaprojektował na początku XIX wieku Karl Friedrich Schinkel, jeden z architektów pałacu w Owińskach. Nic nie wskazuje na to, aby po zakończeniu wojny nauczyciel Belda powrócił do Owińsk.

W czasie kiedy szkołę katolicką prowadzili najpierw Hipolit Jasiński, a następnie Emanuel Sebel, w szkole ewangelickiej, nauczycielem do 1897 roku był Johann Heinrich Haake. Równocześnie od 1877 roku pełnił on funkcję kierownika (sekretarza) miejscowego urzędu stanu cywilnego, wystawiając katolickim, ewangelickim i żydowskim mieszkańcom akta urodzeń, małżeństw i zgonów. Po czterdziestu jeden latach pracy w szkole ewangelickiej w Owińskach zastąpił go Waldemar Feist, który przybył do Owińsk z Zaborowa w dzisiejszym powiecie rawickim. Nauczyciel Feist podobnie jak wcześniej pan Haake, oprócz pracy w szkole był urzędnikiem stanu cywilnego (od 1899 roku). Działał również w Stowarzyszeniu Nauczycieli Prowincji Poznańskiej. W Owińskach przyszli na świat jego dwaj synowie, Paul i Gerhard. Najprawdopodobniej Waldemar Feist stał na czele tutejszej szkoły ewangelickiej do zakończenia I wojny światowej.

Pomiędzy rokiem 1871 a 1900 w szkole katolickiej uczyło się przeciętnie około 130 uczniów. Ilość dzieci wzrosła na początku XX wieku, aby w latach 1914-1919 sięgnąć liczby 220. W tym czasie ilość dzieci pobierających naukę w szkole ewangelickiej wynosiła zawsze około 40. Przez cały ten czas do obu szkół uczęszczały dzieci pochodzące z Owińsk, Potasz, Bolechówka, Annowa, Miękowa i Miękówka. Co najmniej od lat 70. XIX wieku gromady katolicka i ewangelicka usilnie zabiegały

o rozbudowę starego lub o postawienie nowego budynku szkolnego. Na wiosnę 1888 roku Dominium Owińskie sformułowało propozycję przeznaczenia na wspólną placówkę szkolną budynku byłej oberży pod nazwą „Do Nadziei”. 29 maja 1888 roku w domu szkolnym wyznaczono w tej sprawie spotkanie wszystkich członków gmin szkolnych oraz dozorów szkolnych z landratem (starosta powiatowy). Przyпускаjemy, że efektem spotkania była decyzja o przyjęciu propozycji Dominium i zaadaptowaniu oberży na szkołę. Jesteśmy prawie pewni, że wspomniana oberża znajdowała się u wylotu drogi na Czerwonak, po lewej stronie dzisiejszej ulicy Poznańskiej, obok lub naprzeciw ówczesnego domu szkolnego (budynek, który identyfikujemy jako dawną oberżę stał w tym właśnie miejscu do końca lat 80. XX wieku). Po przebudowaniu oberży na szkołę, lekcje odbywały się zapewne zarówno tam, jak i w dotychczasowym domu szkolnym. Warto odnotować, że w 1888 roku w Radzie Szkolnej szkoły katolickiej w Owińskich zasiadali następujący gospodarze: Andrzej Gołaski z Miękowa, Michał Wolniewicz z Bolechowa (najprawdopodobniej jego dzieci chodziły do szkoły w Owińskich) oraz Stanisław Jarzębowski z Miękowa.

Kolejne niezwykle ważne dla szkół w Owińskich wydarzenia miały miejsce na początku XX wieku. Wówczas podjęto decyzję o budowie dwóch nowoczesnych bu-



Budynek dawnej szkoły katolickiej, później poczta. Fot. Danka Pawlicka, koniec XX wieku.

dynków szkolnych, osobnego dla dzieci katolickich i osobnego dla dzieci ewangelickich. Do roku 1904 postawiono nową szkołę z czerwonej cegły dla dzieci katolickich. W ogłoszeniu przetargowym dotyczącym tej inwestycji, zamieszczonym 7 grudnia 1901 roku w gazecie „Posener Tageblatt” napisano: „Zamówienie. Nowa budowa dwuklasowego budynku szkoły wraz z budynkami stajni, budynkiem toalety,



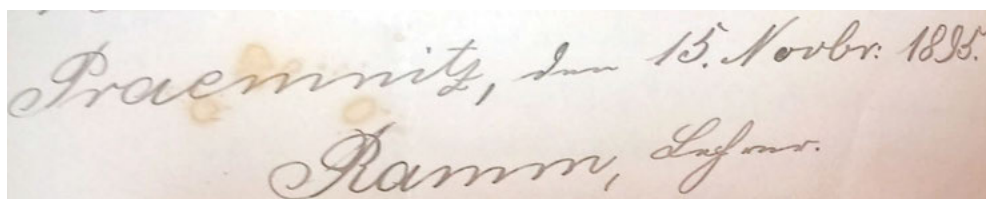
Budynek dawnej szkoły ewangelickiej. Fot. Danka Pawlicka, koniec XX wieku.

szambem, studnią na nieruchomości należącej do katolickiej szkoły w Owinsk. Wykonanie prac, oszacowanych na wartość 29.173,86 marek (z wyłączeniem wartości usług, które gmina szkolna wyświadczy w naturze) ma się odbyć w ramach przetargu publicznego. Oferty należy składać w formie pisemnej, zgodnie z ustalonym formularzem, zamknięte z napisem „Oferta dotycząca budowy szkoły w Owinsk” do terminu otwarcia, który został wyznaczony na sobotę, 14. lutego 1901, przed południem, godzina 11, w moim biurze, Bäckerstraße nr 9, 1. piętro. Kosztorys wraz z określeniem jest dostępny do wglądu podczas godzin urzędowania w moim biurze, poza tym są dostępne ogólne i szczególne warunki zamówienia, który każdy oferent przy przekazywaniu oferty musi zaakceptować składając podpis. Starosta Steimer”. Budynek, wyposażony w dwie izby lekcyjne i dwa mieszkania nauczycielskie oraz we wskazane w ogłoszeniu udogodnienia, stanął po prawej stronie ulicy Poznańskiej, przy wylocie na Czerwonak. Natomiast szkołę z czerwonej cegły dla dzieci ewangelickich postawiono na dzisiejszym placu Przemysława. Stało się to w roku 1908. Dotarliśmy do listu wystosowanego 7 czerwca 1908 roku przez starostę powiatowego do inspektora szkolnego pastora Ruckerta z Murowanej Gośliny. W piśmie czytamy “[...] celu uprzejmego zapoznania się proszę w sposób uniżony, ze względu na [konieczność] zakupu koniecznych wewnętrznych przedmiotów wyposażenia dla nowo wybudowanej ewangelickiej szkoły w Owinsk informuję, że zlecę dalsze działania zgodnie z wytycznymi zaproponowanymi przez Pana inspektora szkoły i znajdującym się na poprzedniej stronie zarządzeniem rządowym oraz że poinformuję o nich dołączając konieczne rachunki”. Budynek ten składał się z jednej izby lekcyjnej i prawdopodobnie dwóch mieszkań dla nauczycieli.

Promnice do 1919 roku

Do szkoły w Promnicach chodziły przez dziesięciolecia dzieci obu wyznań z Promnic, Bolechowa, Szlachęcina i Trzaskowa. Po otwarciu w 1874 roku szkoły dla uczniów z rodzin katolickich w Bolechowie, dokonał się podział wyznaniowy. W szkole w Promnicach pozostali dzieci z rodzin ewangelickich. Spadła ilość uczniów, których teraz przeciętnie było około trzydziestu. Taka średnia utrzymywała się do roku 1919. W latach siedemdziesiątych nadal uczył Carl Ernst Hohne, który pracował aż do swojej śmierci w październiku 1879 roku. W urzędowym biuletynie szkolnym „Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen” z 29.11.1879 roku, poinformowano o śmierci zasłużonego nauczyciela Hohne, informując zarazem o naborze na wakujące stanowisko w Promnicach. Następcy proponowano pensję podstawową w wysokości 712,80 marek, bezpłatne mieszkanie i opał oraz użytkowanie ziemi o powierzchni 1 ha 84 arów. Ogłoszenie to zostało ponowione 24 kwietnia 1880 roku, co może oznaczać, że nie była to bardzo atrakcyjna propozycja. W maju 1880 roku na posadę przyjęto nauczyciela niższego stopnia (schulhalter) pana Jead z Bukowca. Wreszcie z dniem 1 lipca 1880 roku zatrudniony został Gustaw Rogas, który wcześniej uczył w Kicinie. Pochodził z Trzemeszna, ukończył seminarium nauczycielskie w Bydgoszczy, w chwili zatrudnienia miał 27 lat. Pan Rogas w 1882 roku zdał II egzamin nauczycielski w seminarium w Koźminie. Panowie Rogas i Jead najprawdopodobniej pracowali razem w Promnicach do maja 1881 roku. Wówczas nauczyciel Jead objął posadę w szkole ewangelickiej w Kicinie. Natomiast Gustaw Rogas rozstał się z Promnicami dwa lata później, przenosząc się na stanowisko II nauczyciela w szkole w Kamionnej koło Międzychodu. Po odejściu nauczyciela Rogasa w „Amtliches Schul-Blatt...” z 6 października 1883 roku wydrukowano ogłoszenie o posadzie nauczycielskiej w Promnicach. Kandydatom oferowano tym razem wyższe wynagrodzenie zasadnicze, wynoszące 864 marek oraz naturalia w wymiarze podobnym do poprzedniego. Odpowiedział na nie dwudziestodwuletni Arnold Bock, który w styczniu 1884 roku objął stanowisko nauczyciela tutejszej szkoły. Pan Bock pracował poprzednio w szkole w Sieroszewicach koło Ostrowa Wielkopolskiego. W 1888 w seminarium w Rawiczu złożył II egzamin nauczycielski, a w 1892 roku ożenił się z mieszkanką Promnic, Anną Martin. Oprócz pracy w szkole piastował funkcję inspektora ds. mięsa, czyli zajmował się badaniem mięsa pod kątem jego przydatności do spożycia. Arnold Bock uczył w Promnicach do roku 1892. Potem przeniósł się do Śliwna niedaleko Kuślinu. Zmarł w roku 1909. Posadę opuszczoną przez Arnolda Bocka otrzymał 1 lipca 1893 roku pan Albert Ramm. Urodził się 23 marca 1869 roku w Mucheburgu w Brandenburgii. Wcześniej, od 1891 roku pracował niedaleko w Kamminster Hauland (Kamińsko). Albert Ramm podobnie, jak Arnold Bock oprócz pracy nauczycielskiej zarabiał jako inspektor ds. mięsa. Z podjęciem przez niego pracy w Promnicach zbiegły się usilne starania miejscowej społeczności, zmierzające do postawienia nowego budynku szkolnego. Szczególnie aktywnie działali ówcześni przedstawiciele rady szkoły: Andreas Kosmowski oraz panowie Nizschke i Martin. W efekcie tych, wspieranych przez nauczyciela Ramma,

wysiłków w 1904 roku rząd udzielił 17 tys. marek dotacji na budowę nowej szkoły. Koszty projektu poniosła gmina szkolna. Rozpisany został przetarg na budowę, który wygrał Adolf Hofig murarz i cieśla ze Swarzędza. Budowa szkoły z czerwonej cegły rozpoczęła się w 1904 roku i trwała około roku. Wreszcie 12 grudnia 1905 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowego gmachu, postawionego naprzeciw starego domu szkolnego. W nowym podpiwniczonym budynku znajdowała się jedna izba lekcyjna i mieszkanie dla nauczyciela. Dodatkowo szkoła wyposażona została w budynki gospodarcze, zewnętrzne toalety i pompę. W sprawozdaniu z uroczystości czytamy „[...] W dniu dzisiejszym odbyło się poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanej szkoły. Poza nauczycielem i uczniami pojawili się przedstawiciele wspólnoty szkolnej, inspektor nadzoru szkolnego Pastor Rückert (z Murowanej Gośliny dop. autor) rodziny uczniów, a z garnizonu w Biedrusku generał Fritsch i kapitan Bielen, oraz starosta i okręgowy inspektor ds. szkolnictwa. Uroczystość rozpoczęła się pożegnaniem w starej szkole. Elementami uroczystości była modlitwa, śpiew i mowa pożegnalna nauczyciela. Następnie nowy budynek został poświęcony. Starosta przekazał nauczycielowi klucze do budynku i życzył mu, aby uczynił z tego miejsca ośrodek niemieckiego kształcenia i cywilizacji. Uroczystości kościelnej przewodniczył pastor Rückert, podstawą jego mowy był psalm 24. Mowę na otwarcie poprowadził inspektor szkolny ds. okręgu. Na koniec starosta wskazał na wielką łaskę jego majestatu Cesarza i Króla”. W 1906 roku władze powiatowe skorzystały z oferty firmy Alfons Gottwald z Wrocławia i zakupiły ogrodzenie wokół szkoły. Ostatnim elementem budowy był zakup odgromników z firmy C. Schmidt z Poznania. Zestawienie kosztów związanych z budową szkoły wyglądało następująco: 1) koszt budowy (Hofig ze Swarzędza): 16.000 marek, 2) koszt ogrodzenia (Alfons Gottwald z Wrocławia): 800 marek, 3) koszt odgromników (C. Schmidt z Poznania): 200 marek.

A photograph of a handwritten signature in dark ink on aged, slightly stained paper. The signature reads "Ramm, Alfons." in a cursive script. Above the signature, there is a date "15. Novbr. 1895." also written in cursive. The paper has some yellowish-brown stains, particularly around the date.

Podpis nauczyciela Alberta Ramma. Zdjęcie z archiwum własnego autorów.

Albert Ramm przepracował w Promnicach 26 lat. Ostatni sporządzony przez niego zapis na dokumentach szkolnych pochodzi z 31 marca 1919 roku. Niestety nie znamy jego dalszych losów. Być może na początku lat 20. XX wieku, podobnie jak wielu promnickich Niemców opuścił Polskę? Po Albercie Rammie przez jakiś czas placówkę prowadził Carl Hillert, a po jego odejściu na kilka miesięcy zatrudniona została „nauczycielka pomocnicza” Helene Dreising.

Bolechowo do 1919 roku

W 1873 roku Richard Heinrich von Treskow sprzedał Bolechowo Zygmuntowi Szułdrzyńskiemu z Lubasza. Nowemu właścicielowi leżały na sercu sprawy edukacji, o czym świadczyć może jego działalność w poznańskim Towarzystwie Oświaty Ludowej. Nic zatem dziwnego, że bardzo szybko postawiono w Bolechowie szkołę z czerwonej cegły dla dzieci katolickich z Bolechowa, Promnic, Szlachęcina i Trzaskowa. Była to typowa wiejska szkoła jednoklasowa; parterowy budynek wyposażony w jedną dużą izbę lekcyjną i mieszkanie dla nauczyciela. Niedługo po jej wybudowaniu w biuletynie szkolnym „Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen” z dnia 24 stycznia 1874 roku ukazało się ogłoszenie o naborze na posadę nauczyciela do nowo wybudowanej szkoły. Kandydatowi proponowano: 188 talarów pensji podstawowej, darmowe mieszkanie i opał, użytkowanie ziemi szkolnej o powierzchni 51 arów oraz 5 korców żyta. 26 marca 1874 roku zatrudniony został pierwszy bolechowski nauczyciel Wawrzyniec Dybizbański, urodzony 7 września 1846 roku w Będlewie koło Stęszewa. Nauczyciel Dybizbański w 1868 roku ukończył Królewskie Seminarium Nauczycielskie w Paradyżu, następnie pracował w szkołach w Będlewie koło Stęszewa i w Murowanej Goślinie (od 1872 roku). W czasie pracy w Bolechowie Wawrzyniec Dybizbański ożenił się z mieszkanką Murowanej Go-



Budynek dawnej szkoły katolickiej w Bolechowie. Fot. Andrzej Wienć (1988)

śliny Radosławą Smorowską, z którą miał kilkoro dzieci (Marianna, Victor, Marta, Bronisława, Anna). Pracę w Bolechowie zakończył przejściem na emeryturę w dniu 31 marca 1909 roku. Z nekrologu zamieszczonego w „Dzienniku Poznańskim” z dnia 16.04.1910 roku dowiadujemy się, że Wawrzyniec Dybizbański zmarł

Entlassungs-Zeugnis.

Nach vollendeter Schulpflicht wird

Jolaba Magdalena

geboren den 26^{ten} Juni 1889 zu *Polchow* Kreis *Posen Ost*

Sohn *des* *Carl. Adol. Jolaba* *Kath.* Konfession

Tochter *aus der Schule zu* *Polchow* Kreis *P. O.*, welche

er sie von *4 April 1895* bis *1 Juni 1903*, zuletzt als

Schülerin der *I* Klasse *I* Abteilung besucht hat, entlassen.

Während der Schulzeit waren:

- 1) die Führung: *gut*
- 2) der Fleiss: *genügend*
- 3) der Schulbesuch: *regelmäßig*

Die Kenntnisse sind:

- | | |
|--|-------------------------------------|
| 1) in der Religion: <i>genügend</i> | 6) in der Naturgeschichte: |
| 2) im Deutschen: <i>Lesen: genügend</i>
<i>Schreiben: genügend</i>
<i>Sprechen: genügend</i> | 7) in der Naturlehre: |
| 3) im Rechnen und der Raumlehre: <i>genügend</i> | 8) im Gesange: <i>genügend</i> |
| 4) in der Geschichte: | 9) im Zeichnen: |
| 5) in der Erdkunde: <i>genügend</i> | 10) im Turnen: |
| | 11) in den Handarbeiten: <i>gut</i> |

Besondere Bemerkungen:

Polchow, den *1 Juni* 1903

Der Ortsschulinspektor

J. B.

Der Lehrer

Dybizbański.

w Poznaniu. Po odejściu na emeryturę pana Dybizbańskiego w Bolechowie zatrudniono najpierw nauczyciela Grzesika (1909), a w 1910 roku nauczyciela Johanna Beila. W tym samym roku przyjęto do pracy również nauczyciela Małachowskiego. Ponieważ trudno wyobrazić sobie, aby w Bolechowie uczyło jednocześnie więcej niż dwóch nauczycieli, najprawdopodobniej nauczyciel Małachowski został zatrudniony w miejsce pana Grzesika. W 1913 roku pracę w szkole w Bolechowie rozpoczął nauczyciel Lenz, co zapewne spowodowane było odejściem z posady pana Beila. Nauczyciel Lenz pracował w Bolechowie do wybuchu I wojny światowej. Po 1914 roku został powołany do wojska i trafił na front. Z informacji zamieszczonych w biuletynie szkolnym „Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen” z lat 1917 i 1918 wiemy, że pan Lenz dwukrotnie został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy.

Z dokumentów szkolnych wynika, że w roku 1880 do szkoły katolickiej w Bolechowie chodziło 113 dzieci, przede wszystkim z Bolechowa (81 dzieci), ale również z Promnic (18 dzieci), Szlachęcina i Trzaskowa. W 1888 roku liczba dzieci zwiększyła się do 123, w tym 81 z Bolechowa, 24 z Promnic oraz 4 z Szlachęcina i 13 z Trzaskowa.

Pierwsze lata XX wieku zaznaczyły się staraniami tamtejszej wspólnoty katolickiej o rozbudowę istniejącej szkoły. Z pewnością budynek z 1874 roku był już za ciasny dla stale rosnącej liczby uczniów. Z dokumentów z tego okresu dowiadujemy się, że koszt rozbudowy szkoły został rozłożony pomiędzy władze rządowe, mieszkańców, którzy ponieśli koszty związane z przewozem materiałów i częściowo robocizną oraz dziedzica Tadeusza Szułdryńskiego. W piśmie z 20 lipca 1907 roku kierowanym do władz, a podpisanym przez dziedzica Szułdryńskiego, rządcę von Jelewskiego, gospodarzy: Gnioła, Byczyńskiego, Polcyna, Rączkowiaka oraz nauczyciela Dybizbańskiego, czytamy: „W celu podjęcia uchwały o wniesieniu kosztów związanych z konieczną rozbudową szkoły w Bolechowie na dzień dzisiejszy zostało wyznaczone spotkanie, na którym stawili się członkowie zarządu szkoły i reprezentanci katolickiej wspólnoty szkolnej w Bolechowie. [...] Po objaśnieniu sprawy stawiający oświadczają jednogłośnie: Odnośnie sprawy: uznajemy konieczność rozbudowy szkoły w Bolechowie. Projekt budowlany, który obejrzelśmy uznajemy za zgodny z celem i z tego powodu oświadczamy, że przejmemy koszty pańszczyzny pieszej i sprzężajnej. Ponieważ mamy słabe konie i słabe wozy, nie możemy świadczyć pańszczyzny pieszej i sprzężajnej w naturze, lecz myślimy o zaciągnięciu pożyczki podlegającej amortyzacji, aby w ten sposób pokryć koszty. Ze względu na odsetki i ratę amortyzacyjną od wziętego kredytu, oraz w związku z wynagrodzeniem drugiego nauczyciela w przyszłości powstaną koszty wyższe niż obecnie, z tego powodu, mimo że w innych warunkach byśmy to zrobili, możemy zatwierdzić tylko koszty pańszczyzny pieszej i sprzężajnej. Jednocześnie wyrażamy ogromną prośbę, aby uwzględnić nas przy przyznawaniu bieżącej dotacji państwowej. Obecny również patron, właściciel dóbr rycerskich, dr Szułdryński oświadcza, że bezpłatnie przekaze kamienie fundamentowe, żwir, piasek i glinę, oświadcza jednak, że nie przekaze drewna budowlanego, ponieważ nie ma go więcej, niż wystarcza na jego własne potrzeby. W końcu obecni proszą, aby Rząd Królewski przychylił się łaskawie do pokrycia pozostałych kosztów budowa-

nych". W 1910 roku rozpisano przetarg na rozbudowę szkoły. Piętrowa część budynku została dobudowana do starej parterowej szkoły z czerwonej cegły jeszcze w tym samym roku. Szkoła w Bolechowie dysponowała odtąd dwiema izbami lekcyjnymi i dwoma mieszkaniami dla nauczycieli.



Szkoła w Bolechowie na fotografii z 1947 roku. Zdjęcie z archiwum rodziny Storożuków.

Kicin do 1919 roku

W poprzednim rozdziale poświęconym szkolnictwu w Kicinie do roku 1871 napisaliśmy, że we wsi znajdował się osobny budynek szkolny dla dzieci katolickich i osobny dla dzieci ewangelickich. Szkoła katolicka była przepełniona, w 1879 roku chodziło do niej aż 159 uczniów, w tym tylko 31 z Kicina. Cztery lata później liczba dzieci osiągnęła stan krytyczny; było ich 171 w tym dzieci z samego Kicina tylko 34. Na przełomie lat 70. i 80. XIX wieku w związku z rosnącą liczbą uczniów władze wystąpiły do gmin szkolnych (zrzeszających ojców uczniów) ewangelickiej i katolickiej z propozycją połączenia obu placówek oświatowych i zorganizowania tzw. szkoły symultannej. Obie gminy szkolne odmówiły. Przedstawiciele zrzeszenia szkolnego gminy katolickiej rozpoczęli zabiegi na rzecz powiększenia szkoły o jedną klasę i zatrudnienia dodatkowego nauczyciela. Budynek szkoły wymagał też gruntownego remontu. Władze brały pod uwagę dwie możliwości: rozbudowę szkoły, zgodnie z postulatem zrzeszenia albo postawienie zupełnie nowego budynku. Ostatecznie zdecydowano się na ten pierwszy wariant. Koszt realizacji inwestycji wyceniono na około 10 tys. marek. Władze zaproponowały zrzeszeniu szkolnemu gminy katolickiej wzięcie 30-letniej pożyczki dla całkowitego pokrycia kosztów rozbudowy. Ponieważ zrzeszenia

szkolnego nie stać było na spłatę rat, a władze nie zamierzały partycypować finansowo, inwestycja nie doszła do skutku. Tak wynika z informacji zawartych w pracy „Kicin przez wieki”, wydanej z okazji 700-lecia wsi.

W tym miejscu chcielibyśmy wyrazić wątpliwość: jeśli nie wtedy, to kiedy wybudowany został murowany budynek szkoły katolickiej, stojący do dziś przy ulicy Kościelnej? Nie udało nam się znaleźć dokumentów, które potwierdzałyby naszą hipotezę. Jednak na podstawie tego, jak wygląda dawna szkoła katolicka, przypuszczamy, że została wzniesiona bądź gruntownie przebudowana w omawianym czasie i zastąpiła wcześniejszą szkołę. Wybudowana z czerwonej, licowanej cegły, z podmurówką z ciętego kamienia polnego, pięcioosiowa, podzielona sienią, oddzielającą mieszkanie nauczyciela od izby szkolnej, wygląda jak typowa jednoklasówka. Wiele takich szkół wybudowano w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Być może budynek w tym kształcie powstał w tym samym czasie, co szkoła w Koziegłowach? Wskazywałoby na to podobieństwo obu budynków. Nie przesądzamy tego, uważamy jednak, że kwestia wymaga dalszych badań.



Budynek dawnej szkoły katolickiej w Kicinie lata 60. XX wieku Źródło: Kronika Zofii Poznańskiej.

Zmniejszenie liczby uczniów (85, w tym 58 z Kicina, w latach 1887-1893; 67, w tym 34 uczniów z Kicina, w latach 1910-1916) nastąpiło po 1883 roku, czyli po otwarciu szkoły w Koziegłowach, do której przeniosła się część kicińskich uczniów. Po dwudziestu latach zmagania, Ludwika i Marceli Czajkowscy mogli ostatnie lata przepracować w lepszych warunkach. Pan Czajkowski przeszedł na emeryturę w 1886 roku w wieku 54 lat. Jego następcą został 23-letni Stanisław Andrzejewski, który otrzymywał pensję w wysokości 319 marek rocznie. Kilka lat zajęło panu Andrzejewskiemu uzyskanie stałego mianowania. Uzyskał je w 1893 roku.

Na początku XX wieku ważnym epizodem w życiu szkoły katolickiej w Kicinie był udział dzieci w powszechnym strajku szkolnym w latach 1906-1907. Na szczęście

jednak, represje jakie je za to spotkały były dosyć łagodne: ówczesna prasa donosiła, że chociaż na uczniów nałożono areszt, to miejscowy nauczyciel pozwolił im zjeść przyniesiony przez rodziców obiad.

Budynek szkoły katolickiej przez kolejne lata nie doczekał się gruntownego remontu. Wizytacja lekarza powiatowego doktora Gutweina potwierdzała niezadowalający stan zarówno samego obiektu (wilgoć), jak i szkolnego wyposażenia. Dodatkowo dr Gutwein zwrócił uwagę na brak placu do zabaw i ćwiczeń (dzieci korzystały z nauczycielskiego sadu). We wnioskach z wizytacji dr Gutwein polecił nauczycielowi, aby w trosce o zdrowie uczniów, robił co dwie godziny dłuższe przerwy, 20-minutowe zamiast dotychczasowych 10-minutowych. Nie wiemy jak potoczyły się dalsze losy Stanisława Andrzejewskiego. Podczas wojny, w 1916 roku nauczycielem w szkole katolickiej w Kicinie mianowano pana Jankowskiego („Amtliches Schul-Blatt fur die Provinz Posen” 20.09.1916, nr18).

Również w szkole ewangelickiej następowały zmiany nauczycieli. Pracujący w Kicinie od 1869 roku nauczyciel Henschel przeniósł się z dniem 1 lipca 1872 roku do miejscowości Psarskie. W następstwie tych przenosin ogłoszono nabór na stanowisko nauczyciela szkoły ewangelickiej w Kicinie. Kandydatowi oferowano m.in. wynagrodzenie podstawowe w wysokości 100 talarów, darmowe mieszkanie i opał, 20 korców zboża i 6 korców grochu. W 1873 roku zatrudniony został nauczyciel Ernst Brauer, który pracował tu do roku 1879, a potem przeniósł się do szkoły w Suchym Lesie. W tym samym roku w „Amtliches Schul-Blatt fur die Provinz Posen” ukazało się następne ogłoszenie o wakującej posadzie w Kicinie. Tym razem oferowano: 559 marek 56 fenigów, darmowe mieszkanie i opał, użytkowanie gruntu szkolnego oraz naturalia (zboże, groch) o wartości 178 marek 44 fenigów. W odpowiedzi na to ogłoszenie zatrudniony został pochodzący z Trzemeszna nauczyciel Rogas. Pan Rogas pracował w Kicinie dosyć krótko i w 1881 roku przeniósł się do Promnic. Na jego miejsce w połowie 1881 roku zatrudniono w Kicinie pana Jeada, nauczyciela niższego stopnia pracującego wcześniej w Promnicach. Od 1 stycznia 1882 roku posadę w kicińskiej szkole ewangelickiej objął nauczyciel Rudolf Tonn, uczący poprzednio w miejscowości Sulęcín Hauland. W 1883 roku nauczyciel Tonn zdał II egzamin nauczycielski w seminarium w Koźminie. Jak czytamy w książce „Kicin przez wieki”, w 1898 roku Rudolfa Tonna zastąpił w Kicinie Carl Thiel, a jego z kolei Georg Niebel. W 1909 roku znów pojawiło się w biuletynie szkolnym ogłoszenie o wolnej posadzie w Kicinie. W efekcie drugim nauczycielem (najpierw tymczasowym, a potem na stałe) został pan Gabler. Z artykułu zamieszczonego w publikacji „Kicin przez wieki” wiemy, że w latach 1878 roku obowiązkiem szkolnym objętych było 61 dzieci ewangelickich, w tym 26 z Kicina. W latach 1885-1891 dzieci takich było 49 (18 z Kicina). Podobnie, jak w przypadku budynku szkoły katolickiej, również postawiony w końcu lat 60. XX wieku budynek szkoły ewangelickiej wymagał napraw i remontów. Przeczytać o tym można w piśmie skierowanym przez nauczyciela Tonna do rejencji. Oprócz usterek związanych z budynkiem Rudolf Tonn opowiadał o tym, że wyschła szkolna studnia i wodę trzeba dowozić z dominium kicińskiego.

W 1908 roku w związku z aktywnością Komisji Kolonizacyjnej i zwiększającą się liczbą ludności protestanckiej przystąpiono do budowy nowej dwuizbowej szkoły ewangelickiej. Jedna z izb szkolnych powiększona została o apsydę, dzięki temu można było łatwo przekształcić salę w prowizoryczną kaplicę. Raz w miesiącu odprawiał w niej nabożeństwo pastor z poznańskiej parafii św. Krzyża, do której należeli kicińscy ewangelicy. Budowa szkoły została ukończona w 1909 roku. Powstał okazały, tynkowany budynek nakryty wysokim, naczółkowym dachem z dużą mansardą.



Budynek szkoły ewangelickiej w Kicinie z 1909 roku. Zdjęcie z archiwum Damiana Organka.

Koziegłowy do 1919

Książka „Historia wsi Czerwonak”, powołując się na Kronikę Zofii Poznańskiej informuje, że według tradycji w XIX wieku istniała w Czerwonaku szkoła, która stała na górze w miejscu dzisiejszego kościoła. Nie udało się niestety ustalić do kiedy owa szkoła funkcjonowała, ale prawdziwość tradycji potwierdza fakt, że jeszcze w latach 30. XX wieku miejsce, w którym znajduje się dziś kościół, uważane było za grunt szkolny. Wiemy na pewno, że przed 1880 rokiem dzieci katolickie z Czerwonaka, Czerwonczyna i Koziegłów chodziły do szkoły w Kicinie. Działo się tak do roku 1883, kiedy w Koziegłowach wybudowano nowoczesną szkołę z czerwonej cegły, do której zaczęły uczęszczać dzieci z okolicy i która w ten sposób znacząco odciążyła szkołę w Kicinie. Szkoła w Koziegłowach, o czym wspomnieliśmy w części poświęconej edukacji w Kicinie, była placówką siostrzaną „Schwesterschule” tamtejszej szkoły katolickiej. Pierwszym nauczycielem w Koziegłowach był pan Jan Żakowski z Maciejewa pod Krzywinem, pracujący tutaj do roku 1896, w którym przeszedł na przedwczesną emeryturę, spowodowaną być może inwalidztwem. Nauczyciel Żakowski miał czwórkę dzieci i niską emeryturę (287 marek rocznie), która z trudem wystarczała mu na pokrycie codziennych wydatków. Przyczyną śmierci Jana Żakowskiego była



Budynek dawnej szkoły katolickiej w Koziegłowach z 1883. Źródło: Kronika Zofii Poznańskiej.

najprawdopodobniej gruźlica. Kolejnym nauczycielem był Stanisław Bensch, który pracował w Koziegłowach od roku 1896 aż do śmierci w roku 1913. Jego następcą był nauczyciel Kauder. Po wybuchu I wojny światowej pan Kauder został powołany do wojska i trafił na front. W „Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen” z 20 marca 1915 znaleźliśmy informację o odznaczeniu nauczyciela Kaudera z Koziegłów Krzyżem Żelaznym II klasy. Po zakończeniu wojny pan Kauder nie wrócił do pracy w tej samej szkole.



Budynek dawnej szkoły w Koziegłowach, stan aktualny. Fot. Małgorzata Kubska.

Owińska od 1919 roku

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zmianie uległa struktura demograficzna naszej okolicy. Wiele osób narodowości niemieckiej wyjechało, a na ich miejsce przyjechali Polacy, często z odległych rejonów naszego kraju. Zmiany te odcisnęły się również na szkolnictwie w Owińskich. Publiczna szkoła ewangelicka istniała do 1924 roku. Jednym z jej ostatnich nauczycieli był powołany na to stanowisko w 1921 roku Karol Libal. W tym miejscu warto wspomnieć, że od początku lat 30. w tzw. starym pałacu działała prywatna szkoła dla dzieci niemieckich z Owińsk i okolicy. Szkołę ufundowała Johanna von Treskow, a prowadziły najpierw Emily Otto, a potem Hildegarda Jenkner. Szkoła, ucząc w języku niemieckim, realizowała program polskiej szkoły powszechnej i podlegała polskiemu nadzorowi szkolnemu.

Pierwszym w wolnej Polsce kierownikiem szkoły katolickiej w Owińskich, o którym zachowała się pamięć, był pan Romanowski. Nie udało nam się potwierdzić tej informacji. W 1924 roku szkoła katolicka przejęła budynek po zlikwidowanej publicznej szkole ewangelickiej. W ten sposób placówka dysponowała odtąd w sumie trzema salami lekcyjnymi oraz czterema mieszkaniami dla nauczycieli. Według informacji, do których dotarliśmy, kierownikiem szkoły katolickiej w 1924 roku był już Jan Sulikowski. Pod jego kierownictwem dwa lata później szkoła w Owińskich (pod nazwą Publiczna Szkoła Powszechna) wzięła udział w wielkim projekcie związanym z upamiętnieniem 150 rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nauczyciele i uczniowie w całej Polsce podpisywali karty gratulacyjne, które następnie zostały zawieszone przez Delegację II Rzeczypospolitej do Waszyngtonu. Było to 11 tomów zawierających 30 tysięcy stron podpisów (5,5 miliona!!!), które, od najwyższych władz państwowych, po najmłodsze piszące dzieci, opatrzone były grafikami wybitnych polskich plastyków. Oryginał, złożony został w Bibliotece Kongresu USA. Na karcie przesłanej przez szkołę z Owińsk, oprócz nazwisk uczniów, widzimy m.in. nazwisko kierownika szkoły Jana Sulikowskiego oraz podpisy ówczesnych nauczycieli: Heleny Kabczówny, Bronisławy Moderskiej oraz Władysławy Lamowej. Jan Sulikowski zmarł nagle w drugiej połowie 1926 roku, o czym 25 września poinformowała gazeta „Dziennik Bydgoski”. Nie udało nam się ustalić, kto z pracujących w Owińskich nauczycieli zastąpił go na stanowisku kierownika szkoły. Wiemy, że w marcu 1930 roku nauczycielem w tutejszej szkole został Józef Borowiecki urodzony 30 maja 1904 roku w Burzeninie w powiecie sieradzkim. Pan Borowiecki przed objęciem posady w Owińskich pracował w szkole w Poznaniu, a wcześniej w Biniewie w powiecie ostrowskim. W maju 1930 roku na łamach „Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego” zamieszczona została informacja o konkursie na kierownika czteroklasowej Szkoły Powszechnej w Owińskich. W wyniku konkursu na czele placówki z dniem 1 września 1930 roku stanął Józef Borowiecki („Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego” nr 12 z 1930 roku). Pan Borowiecki kierował szkołą do końca 1934 roku. W 1930 roku w gronie pedagogicznym szkoły zaszła jeszcze jedna istotna zmiana. Po kilku latach z pracy w Owińskich zrezygnowała Bronisława Moderska, przenosząc się do Poznania.

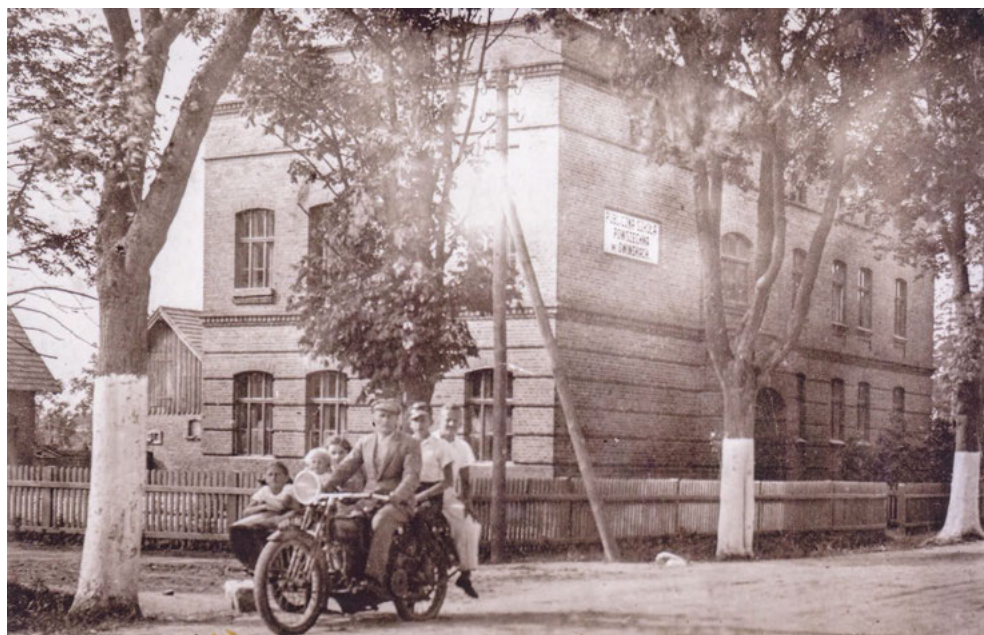
Kolejnym kierownikiem szkoły, począwszy od 15 stycznia 1935 roku, został Tadeusz Sopata (rocznik 1894). Pan Sopata przyjechał do Owińsk razem z żoną Karoliną, również nauczycielką (ur.1894). Poprzednio, od 1919 roku, oboje pracowali w szkole w Dąbrowie koło Poznania. Z relacji syna Państwa Sopotów, Andrzeja Sopaty, wiemy, że jego rodzice pochodzili z Nowego Sącza, gdzie ukończyli seminarium nauczycielskie i specjalne Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie. Pani Karolina Sopata prowadziła lekcje w klasach młodszych oraz uczyła religii. Tadeusz Sopata oprócz tego, że kierował szkołą i uczył, był również pszczelarzem i posiadał dużą pasiekę. Andrzej Sopata wspominał, że jego ojciec propagował pszczelarstwo i uczył jego podstaw chętnych mieszkańców Owińsk. Pan Sopata propagował również sadzenie drzew owocowych wzdłuż wszystkich bocznych dróg publicznych.



Legitymacja nauczycielska pani Karoliny Sopata. Zdjęcie z archiwum Andrzeja Sopaty.

Tadeusz Sopata był kierownikiem szkoły w Owińskach do wybuchu II wojny światowej. W październiku 1939 roku rodzina Sopotów została wysiedlona do Generalnej Guberni, do wsi Krynica Podlaska (pomiędzy Sokołowem a Siedlcami), gdzie spędzili całą okupację. Tadeusz Sopata uczył tam w miejscowej dwuklasowej szkole polskojęzycznej.

W czasie okupacji początkowo dzieci z Owińsk i okolicy chodziły do szkoły razem z uczniami niemieckimi. Jednak już na początku 1940 roku wprowadzono rozporządzenie, w myśl którego dzieci polskie do ukończenia 13 roku życia, musiały uczęszczać do tzw. Polenschule, czyli niemieckiej szkoły dla polskich dzieci. Najbliższą tego typu placówkę zorganizowano w Bolechowie. Nauczycielkami w tej



Tadeusz Sopata z rodziną przed szkołą na ul. Poznańskiej.
Zdjęcie z archiwum Andrzeja Sopaty.



Zdjęcie sprzed szkoły na pl. Przemysława, rok 1938.
Z archiwum Szkoły Podstawowej w Owińskach.

szkole były dwie miejscowe Niemki, bez żadnego przygotowania pedagogicznego. Dzieci teoretycznie uczyły się tam pisać, czytać i rachować, w praktyce zaś wykorzystywano je do prac polowych.



Zdjęcie szkoły na placu Przemysława – lata 60. XX wieku. Zdjęcie z archiwum Danki Pawlickiej.

Po zakończeniu wojny państwo Sopatowie wrócili do Owińsk. Od 1 kwietnia 1945 roku Tadeusz Sopata objął ponownie kierownictwo szkoły, a jego żona Karolina także wróciła do dawnych obowiązków. Według wspomnień Andrzeja Sopaty w owym czasie w szkole uczyli również Jadwiga i Feliks Rożkowie oraz dwie nauczycielki, pani Kocielska i pani Ratajczakowa. Nauka, w pierwszych powojennych latach odbywała się zarówno w budynku przy ul. Poznańskiej jak i w szkole na placu Przemysława. Z powodu ciasnoty wykorzystywano również salę w „starym pałacu”. Organizacja pracy szkoły w takich warunkach była bardzo utrudniona. Podjęto wówczas starania, aby poprawić sytuację lokalową. Feliks Rożek był w tym czasie przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej. Dzięki jego wysiłkom 25 lipca 1949 roku na potrzeby szkoły podstawowej przekazano dawny pałac von Treskowów. Nowy rok szkolny rozpoczął się już w nowej siedzibie. Po nagłej śmierci Tadeusza Sopaty w 1951 roku kierownikiem szkoły w Owińskach został Feliks Rożek. W następnych latach, w miarę potrzeb, wykorzystywano jeszcze do prowadzenia lekcji salę w starej szkole na placu Przemysława.

W międzywojniu w szkole w Owińskach uczyło się od 120 do 150 dzieci. Do obwodu szkolnego należały wsie Owińska, Annowo, Bolechówko, Potasze i Miękowo. W opracowaniu Jana Matelskiego „Szkoła Podstawowa



Przykładowy szkolny kącik higieniczny. Z archiwum projektu „Czerwone szkoły”.

w Owińskich 1919–1980” przeczytać można, że po pierwszej wojnie światowej szkoła borykała się z wieloma problemami. Wśród nich na plan pierwszy wysuwał się brak dostatecznej ilości podręczników oraz pomocy naukowych. Tak, jak w przypadku innych podobnych placówek edukacyjnych,



Budynek dawnej szkoły w Owińskich, przy pl. Przemysława, stan aktualny.
Fot. Małgorzata Kubska.

pieniądze na utrzymanie szkoły płynęły ze skarbu państwa oraz z funduszu gminnego. Skarb państwa opłacał nauczycielskie pensje oraz płacił za zakup pomocy naukowych, druków, jak również pokrywał koszty wyposażenia biblioteki. Z kolei środki z funduszu gminy przeznaczane były na konserwację izb szkolnych, opał i oświetlenie oraz utrzymanie szkolnej służby. Warto w tym miejscu powiedzieć, że pod koniec lat 20. biblioteka szkolna w Owińskach nie posiadała własnego pomieszczenia, a jej wielotomowy księgozbiór znajdował się w szafach stojących w salach lekcyjnych. Oba gmachy szkolne ogrzewane były piecami kaflowymi, w których palił pedel, czyli woźny. Ubikacje dla dziewcząt i chłopców znajdowały się w osobnych budynkach usytuowanych na boiskach szkolnych. Na wspomnianych boiskach przeprowadzano również lekcje ćwiczeń cielesnych (WF-u). Nauka odbywała się na jedną zmianę, a klasy były łączone. W budynku po szkole ewangelickiej, wyposażonym w jedną izbę lekcyjną, pobierały naukę jednocześnie klasy I i II, zaś w budynku po szkole katolickiej uczyły się na parterze klasy III i IV, a na piętrze klasy V i VI. Zgodnie z założeniami reformy jędrzejewiczowskiej w 1933 roku szkoła w Owińskach została zaliczona do szkół drugiego stopnia (posiadała 6 klas, trzy sale lekcyjne, trzech nauczycieli, a liczba dzieci nie przekraczała 150). Po ukończeniu klasy VI w Owińskach dziecko mogło kontynuować naukę w klasie VII w Murowanej Goślinie, a od połowy lat 30. w Czerwonaku. Po zakończeniu II wojny



Budynek dawnej szkoły w Owińskach, przy ul. Poznańskiej, stan aktualny.
Fot. Małgorzata Kubska.

światowej sale lekcyjne w obu budynkach były kompletnie zdewastowane, poprawił się natomiast standard mieszkań nauczycielskich, do których, w czasie okupacji, doprowadzono wodę i kanalizację. (wspomnienia pana Andrzeja Sopaty).

W miarę upływu lat oba dawne budynki szkolne traciły swe funkcje edukacyjne. W gmachu przy ulicy Poznańskiej przez wiele lat znajdowała się poczta. Dłużej natomiast, bo do początku lat 90. XX wieku służył oświacie budynek na pl. Przemysłowa. Budynek ten był również siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. Obecnie dawne szkoły z czerwonej cegły w Owińskach zamienione zostały w mieszkania prywatne.

Promnice od 1919 roku

Ze względu na to, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości niemiecka społeczność Promnic bardzo się skurczyła, władze oświatowe rozwiązały ewangelicką gminę szkolną, a jej majątek przekazały nowo utworzonej gminie katolickiej. Działająca od 1873 roku ewangelicka szkoła elementarna w Promnicach, do której w ciągu 48 lat istnienia uczęszczało ponad 600 dzieci, oficjalnie przestała istnieć z dniem 1 października 1921 roku. W tekście postanowienia Wydziału II Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dnia 18 sierpnia 1921 roku, czytamy: „Na mocy art.4 rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 10 marca 1920 roku [...] w połączeniu z par. 189 II 6 pruskiego Powszechnego Prawa Krajowego znosi się z dniem 1 października 1921 roku ewangelicką gminę szkolną w Promnicach powiatu poznańskiego wschodniego. Równocześnie przekazuje się dotychczasowych jej członków do ewangelickiej gminy szkolnej w Owińskach, a Fitzkego Edwarda, Schlinkego Oswalda, Tefs Annę i Nubnera Ferdynanda z Promnic do ewangelickiej gminy szkolnej w Mściszewie powiatu obornickiego. Majątek rozwiązanej gminy szkolnej przypadający na



Budynek szkoły w Promnicach z 1905 roku, stan aktualny. Fot. Małgorzata Kubska.

mocy par. 12 192 II 6 Powszechnego prawa krajowego Państwu, przekazuje się katolickiej gminie szkolnej w Promnicach. (II) Z dniem 1 października 1921 roku stwarza się w Promnicach powiatu poznańskiego wschodniego katolicką gminę szkolną, do której należeć będą katolicy z Promnic. Równocześnie wyłącza się katolików z Promnic z katolickiej gminy szkolnej w Bolechowie. Zezwalamy niniejszym na przypisanie w księdze gruntowej tytułu własności nieruchomości skasowanej gminy szkolnej na rzecz nowo utworzonej gminy szkolnej w Promnicach". Do szkoły w Promnicach zostały również przepisane katolickie dzieci z Biedruska. Postanowienie z dnia 18 lipca 1921 roku mówiło, że „dzieci obszaru dworskiego Biedrusko, które dotąd chodziły do szkoły katolickiej w Bolechowie zostaną przydzieleni do szkoły katolickiej w Promnicach". W ślad za ogłoszonymi rozporządzeniami pojawili się w szkole nauczyciele Polacy. Już pierwszego września 1921 roku zatrudniona została Maria Wierzejewska. W jej umowie o pracę przeczytać można: „Powierzamy Pani od 1 września 1921 roku obowiązki nauczycielki tymczasowej w szkole katolickiej w Promnicy w powiecie wschodnio poznańskim. Należą się Pani pobory służbowe według ustawy sejmowej z dnia 13 lipca 1920 roku. W sprawie przeprowadzki powinna się Pani porozu-



Oldriska i Włodzimierz Szulcowie z członkami promnickich organizacji przed budynkiem szkoły, lata 30. XX w. Zdjęcie z archiwum Marii Nowak z Promnic.

mieć z dozorem szkolnym w Promnicy. Panu inspektorowi winna się Pani przedstawić po przybyciu na nowe miejsce, celem wprowadzenia w urząd. Dalej zechce się Pani przy sposobności przedstawić Panu staroście". Warto zwrócić uwagę na dwie różne wersje nazwy miejscowości w dokumentach urzędowych. Raz nazwę wioski urzędnicy zapisują „Promnice”, innym zaś razem „Promnica”. Ta dwoistość dawała się zauważyć jeszcze w latach 30. XX wieku. W sprawach związanych ze szkołą Maria

Wierzejewska współpracowała z radą szkolną, do której w tym czasie należeli: Antoni Dura z Biedruska, Ludwik Olejniczak z Biedruska oraz Franciszek Gawroński, Jan Kuźniewski i Franciszek Byczyński z Promnic. Współpraca ta nie układała się najlepiej, o czym świadczy raport sporządzony przez inspektora Krakowiaka ze Starostwa. Osią konfliktu były sprawy związane z wyposażeniem i ogrzewaniem szkoły, a sporu nigdy do końca nie udało się zażegnać. W efekcie opisanych zatargów w maju 1924 roku Maria Wierzejewska na własną prośbę opuściła Promnice, rozpoczynając pracę w miejscowości Drzonek pod Obornikami. W szkole w Promnicach nastał czas Włodzimierza Szulca. Ten najbardziej znany przedwojenny promnicki nauczyciel posadę kierownika szkoły objął w 1924 roku. Relacje nowego kierownika z radą szkoły układały się raczej poprawnie (w każdym razie nie zachowały się żadne zapiski pokazujące, że było inaczej). Publiczna Szkoła Powszechna w Promnicach była szkołą pierwszego stopnia, jednoizbową, koedukacyjną i czteroklasową. Pracę i dorobek Włodzimierza Szulca ilustruje notatka sporządzona w roku 1934 przez wizytatora szkolnego pana Krukowskiego, który pisząc o sytuacji szkolnictwa na terenie Promnic i Biedruska, zauważa: „Promnica i Biedrusko stanowią jedno środowisko o niezłe rozbudowanym ruchu społeczno-oświatowym. Jest to w dużej mierze zasługą Pana Szulca Włodzimierza nauczyciela z Promnicy, który jest jednocześnie kierownikiem oświaty pozaszkolnej na cały rejon Czerwonaka. W środowisku tym istnieją następujące placówki i organizacje społeczno-oświatowe: 1) kurs oświatowy III stopnia w Promnicy (kierownik p. Szulc) 2) Świetlica w Promnicy (w prywatnym mieszkaniu p. Szulca) 3) Biblioteka (70 książek-jeszcze nieuruchomiona) 4.Pododdział Związku Strzeleckiego męski, 5.Pododdział Związku Strzeleckiego żeński (świeżo założony), 7. Świetlica Związku Strzeleckiego w Biedrusku, 8. Straż ogniowa w Promnicy”. Co najmniej od połowy lat 20. wspólnie z Włodzimierzem Szulcem pracowała jego żona Oldriska Ludmiła z pochodzenia Czeszka. To przede wszystkim za jej sprawą powstał przy promnickiej szkole zespół teatralny, wystawiający jasełka i inne okazjonalne przedstawienia. W 1926 roku szkoła w Promnicach wzięła udział w akcji przesyłania gratulacji narodowi amerykańskiemu. Włodzimierz Szulc uczył w Promnicach do 1935 roku. Potem został kierownikiem szkoły w Kiekrzu, gdzie zaraz po przybyciu zorganizował wielki zlot oświatowy, prowadził kursy dokształcające dla klas VII oraz działał aktywnie na rzecz czytelnictwa dorosłych. Po wybuchu wojny Włodzimierz Szulc został wysiedlony. Jednak zanim to nastąpiło, udało mu się ochronić cenne pamiątki, m.in. kronikę szkoły. Po powrocie z wysiedlenia, we wrześniu 1945 roku na powrót objął stanowisko kierownika szkoły w Kiekrzu. W 1947 roku przeszedł do pracy w kuratorium, jako inspektor. Z racji swego nowego zatrudnienia dość często bywał w Promnicach. Jan Matelski, ostatni kierownik tutejszej szkoły, wspominał pana Szulca jako świetnego gawędziarza i wielkiego kawosza. W ostatnich latach zawodowego życia pełnił funkcję zastępcy inspektora oświaty dla dorosłych i opiekuna bibliotek publicznych w powiecie poznańskim. Nadzorował także pracę Biblioteki Gminnej w Czerwonaku, współpracował z Zofią Poznańską, która poświęciła mu długi wpis w swojej kronice. Włodzimierz Szulc zmarł 12 października 1971 roku. Po panu Szulcu przez krótki czas szkołę w Promnicach prowadził pan Ślotała.

W konsekwencji reformy Jędrzejewicza, w drugiej połowie lat 30., nastąpiło przyłączenie mniejszej szkoły w Promnicach do większej w Bolechowie. Kierownikiem połączonych szkół został Feliks Rożek. Po połączeniu najpierw dzieci młodsze uczyły się w Promnicach, zaś starsze w Bolechowie. W późnych latach 30. nastąpiła zamiana i młodsze dzieci (z klas I-IV) uczęszczały do Bolechowa, a starsze (z klas V-VI) do Promnic. Ze wspomnień pani Stanisławy Kośmickiej z Bolechowa wynika, że w Promnicach uczyła w tym czasie Ewa Kulińska.

Bolechowo od 1919 roku

Już w sierpniu 1919 roku w „Urzędowej Gazecie Szkolnej na Obwód Regencji Poznańskiej i Część Obwodu Regencji Bydgoskiej” pojawiło się ogłoszenie o wakacie na stanowisku pierwszego nauczyciela w szkole w Bolechowie. W 1920 roku władze starostwa zatrudniły nauczyciela Kłonieckiego, który jednak pracował krótko i nie zachowały się o nim żadne informacje. W tym samym roku na stanowisko nauczycielek zostały przyjęte dwie panie: pochodząca z Małopolski Helena Studzińska oraz Marta Górską z Gniewkowa. W Bolechowie pracował też Jan Sulikowski, który jednak wkrótce potem odszedł z posady. Nie udało się ustalić, czy był to ten sam Jan Sulikowski, który pełnił funkcję kierownika szkoły w Owińskach. Podobnie, jak to miało miejsce w Promnicach, stosunki pomiędzy nauczycielami a radą szkoły, do której od 1922 roku należeli: Stanisław Leitgeber, Andrzej Kaźmierczak, Stanisław Stachowiak, Władysław Bartkowiak, Władysław Rożek oraz Wawrzyn Hałasik nie układały się dobrze. Powodem konfliktów były sprawy związane z kosztami zakupu opału i inne kwestie socjalne. Helena Studzińska w 1922 roku zakończyła pracę w Bolechowie i przeniosła się do Swarzędza. Nie wiemy jakie były dalsze losy Marty Górskiej. W międzyczasie zatrudniona została kolejna nauczycielka Józefa Cywińska, a w 1923 roku pracę rozpoczął Feliks Rożek, urodzony w 1902



Nauczyciel Feliks Rożek, nauczycielki i uczniowie, lata 20. XX w.
Zdjęcie z archiwum Kazimierzy Polcyn.

roku w Owińskach. Nauczyciel Rożek przez kilka lat pełnił będzie funkcję kierownika szkoły w Bolechowie, jednak urzędowe powołanie na to stanowisko otrzyma dopiero w roku 1930 („Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 12, 1930). W 1926 roku nauczyciele i uczniowie z Bolechowa wzięli udział w akcji składania gratulacji narodowi amerykańskiemu (o akcji napisaliśmy szerzej przy okazji omawiania historii szkoły w Owińskach). Na przygotowanej w Bolechowie karcie oprócz uczniów, podpisali się Józefa Cywińska i Feliks Rożek. W roku 1927 pracę w tutejszej szkole podjęła Jadwiga Szukowska, która w 1931 roku odeszła do szkoły w Koziegłowach. Na jej miejsce w Bolechowie zatrudniono Ewę Kulińską. Z dwudziestego stycznia 1928 roku pochodzi arkusz ewidencyjny, sporządzony przez kierownika Feliksa Rożka dla lekarza powiatowego. Z arkusza dowiadujemy się, że „szkoła mieści się w budynku wzniesionym w 1910 roku (chodzi najpewniej o dobudowane piętro, ponieważ część niższa szkoły jest wcześniejsza, dop. autor). Budynek jest muryrowany, jednopiętrowy, nieskanalizowany, wejście do klatki schodowej czyste i widne. Przy szkole znajduje się sprawna pompa, aczkolwiek studnia jest za płytka i woda

8. w śpiewie: *nie dostatecznie*
 9. w rysunkach: *dostatecznie*
 10. w gimnastyce: *dostatecznie*
 11. w niemieckim:
 12. w robótach: *ogół. dostatecznie*
 UWAGI: *Sp. zostają mianowicie pół roku później za lekturę, przegadanie i nieprzepracowanie.*
Bolechów, dnia *12. grudnia* 192*7*.
 Lokalny inspektor szkolny. Nauczyciel *p. Rożek*
p. Leski L. P. *p. J. Kulińska*
 Prawo własności zastrzeżone.
 Przedruk wzbroniony.

Informacja o przedłużonym obowiązkach szkolnym w roku 1927.

Zdjęcie z archiwum własnego autorów.

z pompy nie nadaje się do użytku. Dziedziniec przyszkolny ma 880 m kw. Otoczony jest płotem drewnianym. Na dziedzińcu znajdują się ustępy, co wakacje czyszczone, ale fekalia usuwa się co dwa lata. W szkole są dwie izby lekcyjne, każda z umywalkami i spluwaczką. Sale sprzęta codziennie służący nauczyciela. W klasach nie ma zasłon, zamontowano ciepłomierze. W każdej klasie znajdują się dwie tablice, jedna stojąca, druga wisząca. W izbie na parterze stoi 13 ław czteroosobowych, dwu metrowych, a w izbie na piętrze 12 ław czteroosobowych dwu metrowych. W każdej klasie znajduje się katedra, w obu klasach znajdują się stojaki do map, po jednej szafie oraz obrazy na ścianach. Dodatkowo na parterze stoi liczydło. W szkole nie ma po-

siłków, nie ma też dodatkowych zajęć. Kierownik szkoły wraz z pięcioosobową rodziną zajmuje duże czteropokojowe mieszkanie, drugi pracownik, nauczycielka, zajmuje pokój z kuchnią, przy czym w przeciwieństwie do mieszkania kierownika, jej lokum skomunikowane jest ze szkołą". Lekarz powiatowy uznał, że szkoła spełnia wymogi placówki oświatowej. Zalecił jedynie, aby ustępy myć częściej niż raz do roku. W roku szkolnym 1927/28 do szkoły w Bolechowie uczęszczało 61 dzieci, w roku szkolnym 1928/29 liczba dzieci wzrosła do 73, by w roku szkolnym 1933/34 spaść do 64. Przez wszystkie te lata powtarzały się kłopoty ze studnią oraz brakiem śmietnika. W marcu 1930 roku wybuchła w szkole epidemia odry. Lekarz powiatowy zamknął szkołę na 14 dni. Publiczna Szkoła Powszechna w Bolechowie była szkołą drugiego stopnia, koedukacyjną, dwuizbową najpierw czteroklasową (do roku 1931), potem pięcioklasową. Szkoły w Promnicach i Bolechowie do 1935 roku miały osobnych kierowników, Włodzimierza Szulca i Feliksa Rożka. W konsekwencji reformy jędrzejowiczowskiej, w drugiej połowie lat 30., nastąpiło przyłączenie mniejszej szkoły w Promnicach do większej w Bolechowie. Kierownikiem połączonych szkół został Feliks Rożek (więcej piszemy o tym w części poświęconej szkole w Promnicach). Taka sytuacja w szkolnictwie bolechowsko-promnickim utrzymała się do wybuchu II wojny światowej. Z ciekawostek warto nadmienić, że w latach trzydziestych gmina ufundowała stypendium naukowe dla Henryka Kośmickiego, zdolnego bolechowskiego ucznia.

Kicin od 1919 roku

Po odzyskaniu niepodległości, kiedy znaczna część niemieckiej ludności Kicina opuściła Polskę, w 1921 roku władze przejęły od gminy ewangelickiej budynek dwuizbowej szkoły. Na początku lat 20. w szkole katolickiej w Kicinie uczył pan Jankowski. Po nim kierownikiem szkoły został Jan Stopa, a do pracy przyjęto także jego żonę Stanisławę Stopową. W 1926 roku szkoła w Kicinie już jako Publiczna Szkoła Powszechna, przyłączyła się do akcji



Nauczyciele Stanisława i Jan Stopowie z uczniami przed budynkiem szkoły w Kicinie w roku 1932. Zdjęcie ze strony www.kicin700.czerwona.pl.

składania gratulacji narodowi amerykańskiemu z okazji 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Na karcie obok podpisów uczniów widnieją też podpisy Jana i Stanisławy Stopów. W roku szkolnym 1927/28 do szkoły w Kicinie zapisanych było 105 dzieci, sześć lat później uczniów było już 120. W styczniu 1930 roku nawiedziła Kicin epidemia odry, co spowodowało zamknięcie szkoły na co najmniej dwa miesiące. Państwo Stopowie prowadzili szkołę przez cały okres międzywojenny. Po przerwie wymuszonej wojną wrócili na swoje stanowiska i pracowali w szkole podstawowej w Kicinie do początku lat pięćdziesiątych. Stanisława Stopowa zaangażowała się w życie kulturalne wsi, prowadziła świetlicę, organizowała przedstawienia i uroczystości, podtrzymywała tradycje ludowe.



Budynek dawnej szkoły w Kicinie, stan aktualny. Fot. Małgorzata Kubska

Podczas okupacji Niemcy zorganizowali w Kicinie niemiecką szkołę dla polskich dzieci z Czerwonaka i Kicina, tzw. Polenschule. W szkole uczyła Elsa Kondrat z Klinów. Jak we wszystkich tego typu placówkach polskie dzieci uczyły się wyłącznie pisania i czytania po niemiecku oraz rachunków. W czasie okupacji w budynku szkolnym czasowo stacjonował oddział niemieckiej żandarmerii. W styczniu 1945 roku dwuizbowa szkoła spłonęła w niejasnych okolicznościach. Do czasu odbudowy szkoły naukę zorganizowano w trzech miejscach: w budynku starej jednoizbowej szkoły z czerwonej cegły, w salce parafialnej oraz w prywatnym mieszkaniu u państwa Jaskotów. W tym czasie na fundamentach starej szkoły trwała budowa nowego budynku. Po siedmiu latach, w marcu 1952 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowej, większej szkoły. Budynek starej szkoły z czerwonej cegły przy ulicy Kościelnej został przeznaczony na cele mieszkaniowe. Dziś w mocno przebudowanym obiekcie z trudem możemy się doszukać podobieństwa do dawnej jednoklasówki. Wybito nowe otwory okienne i tynkiem zakryto dawną ceglana elewację.

Koziegłowy od 1919 roku

Pierwszym zidentyfikowanym przez nas nauczycielem zatrudnionym w szkole w Koziegłowach w odrodzonej Polsce był pan Kubliński, który został mianowany nauczycielem stałym w 1919 roku („Urzędowa Gazeta Szkolna na Obwód Regencji Poznańskiej i Części Obwodu Regencji Bydgoskiej”, nr 14, 1919). Nauczyciel Kubliński pracował w Koziegłowach najprawdopodobniej do 1921 roku, kiedy został zmieniony przez Zygfrieda Siega nauczyciela pracującego poprzednio w Główniej („Dziennik Urzędowy Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 4, 1921). Kolejnym koziegłowskim nauczycielem był pan Namysł, który uczył w latach 1919–1925.

Po jego przejściu na emeryturę, posadę kierownika szkoły objął Mieczysław Ruprycht, uczący wcześniej w szkole parytetowej w Boborowie koło Obornik. Szkoła w Koziegłowach należała w tym czasie do obwodu szkolnego w Kicinie,



Nauczyciel Namysł z dziećmi, szkoła w Koziegłowach, rok 1923.

Zdjęcie z archiwum Przemysława Żarnowieckiego.

była placówką jednoizbową, czteroklasową, zatrudniającą jednego nauczyciela. Największym problemem szkoły była ciasnota, która spowodowała, że dzieci z Czerwonczyna i Czerwonaka skierowano ponownie do szkoły w Kicinie. Decyzja ta wywołała spore niezadowolenie, ponieważ odległość do szkoły w Kicinie była niemal dwukrotnie większa. Sołtys Czerwonaka Józef Krause zwrócił się do Rady Szkolnej o utworzenie w Czerwonaku szkoły osobnej, na co jednak Rada nie wyraziła zgody. Wówczas sołtys Krause wynajął salę u Czesława Zgoły w Czerwonaku z przeznaczeniem na przyszłą klasę szkolną i zwrócił się do powiatowego inspektora Czesława Grabowskiego z prośbą o interwencję. Wkrótce Radę Szkolną Miejscową w Kicinie rozwiązano, a komisarycznym przewodniczącym ustanowiono Józefa Krause. Sołtys Krause natychmiast podjął działania dla urządzenia sali



Szkoła w Koziegłowach, rok 1927, kierownik Mieczysław Ruprycht oraz nauczyciele Czesława Kerberówna i Tadeusz Cepa z uczniami. Zdjęcie z archiwum Urzędu Gminy.

lekcyjnej w Czerwonaku. Nauczycielem w Czerwonaku został pan Droszcz. Ławki i inne szkolne wyposażenie udało mu się pozyskać z zamkniętej szkoły w Gruszczyźnie pod Swarzędzem. Jednak szkoła w domu Zgołów nie rozwiązywała problemu. Klasa była bardzo ciasna (5mx5mx2,5m) i oddalona od szkoły w Koziegłowach o 1 kilometr. Dzieci uczyły się w skróconym wymiarze czasu, a 5 klasę musiały kończyć i tak w Kicinie. W tym czasie doszło do reorganizacji: z dużego obwodu szkolnego w Kicinie, wydzielono nowy obwód szkolny w Koziegłowach, łączący szkoły w Koziegłowach i Czerwonaku w jedną szkołę o 3 nauczycielach z klasą szkolną w Koziegłowach i drugą wynajętą u Zgołów w Czerwonaku. Kierownikiem był wówczas Mieczysław Ruprycht, a nauczycielami pan Tadeusz Cepa i panna Czesława Kerberówna (pracująca w Koziegłowach na umowie stałej od 1928 roku) W 1926 roku szkoła z Koziegłów wzięła udział w wielkim projekcie związanym z upamiętnieniem 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki (o akcji napisaliśmy szerzej w rozdziale poświęconym Owińskom). Wkrótce sołtys Józef Krause, który równocześnie był przewodniczącym Rady Szkolnej Miejscowej, zwołał wspólne posiedzenie rady gminnej i rady szkolnej z udziałem inspektora szkolnego Grabowskiego, delegata kuratorium Jesionowskiego oraz powiatowego budowniczego Posieczka. Na tym posiedzeniu postanowiono wybudować w Czerwonaku nową szkołę. Wybrano Zarząd Komitetu Budowy Szkoły; przewodniczącym został Franciszek Sauszek, wójt i właściciel młynów w Czerwonaku, skarbnikiem Józef Krause, sekretarzem Mieczysław Ruprycht. Członkami Komitetu byli Szulczyński ławnik rady gminnej w Czerwonaku, Walenty Stelmach sołtys z Czerwonczyna, Stanisław



Kierownik Jan Wolanin z nauczycielem i uczniami przed nową szkołą w Czerwonaku, lata 30. XX wieku. Zdjęcie z archiwum Przemysława Żarnowieckiego.

Szmigiel sołtys z Koziegłówek. Z dniem 1 września 1930 funkcję kierownika Szkoły Powszechnej w Koziegłówek objął Jan Wolanin („Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 12, 1930). Jak się później okazało, nauczyciel Wolanin był ostatnim kierownikiem starej jednoizbowej szkoły w Koziegłówek i pierwszym kierownikiem nowej placówki w Czerwonaku. W 1930 roku dotychczasowy kierownik szkoły w Koziegłówek Mieczysław Ruprycht został przeniesiony do szkoły w Wierzonce, równocześnie z pracy odeszli nauczyciel Tadeusz Cepa (do Głogowa, w powiecie krotoszyńskim) oraz nauczycielka Czesława Kerberówna (do Żabikowa). Natomiast w 1931 roku posadę nauczycielską w Koziegłówek objęła, pracująca dotychczas w Bolechowie, Jadwiga Szukowska. Najprawdopodobniej w szkole w Koziegłówek uczyła też żona Jana Wolanina, Anna. W tym czasie do szkoły uczęszczało 117 dzieci. Po wybudowaniu nowej szkoły w Czerwonaku stara szkoła z czerwonej cegły w Koziegłówek przestała pełnić swoje funkcje edukacyjne. Wróciła do nich jeszcze na chwilę, pod koniec lat 30. kiedy zorganizowano w niej lekcje z powodu kłopotów z ukończeniem rozbudowy szkoły w Czerwonaku. Obecnie dawna koziegłowska czerwona szkoła pełni funkcje mieszkaniowe.

Bolechowo, Promnice do 1970 roku

Nie mamy zbyt wielu informacji na temat losów nauczycieli i samych szkół w czasie II wojny światowej. Większość to relacje i wspomnienia trudne do zweryfikowania. Wiadomo jednak, między innymi z zapisów Tadeusza Piszczka, że Feliks Rożek był więźniem obozu w Dachau. Po wojnie nie wrócił do Bolechowa, osiadł w Owińskach. Szkoła w Promnicach została zamknięta, okupanci zamienili budynek najpierw w magazyn, a później w wartownię i areszt. Inaczej potoczył się los szkoły w Bolechowie; władze okupacyjne stworzyły tu jedyną w całej okolicy szkołę dla polskich dzieci. Chodziły do niej nie tylko dzieci z Bolechowa, Promnic, Szlachęcina i Trzaskowa, ale także z Owińsk, Annowa, Miękowa, Bolechówka, Potasz. Uczyli w niej dwie niemieckie nauczycielki. Nauka odbywała się w języku niemieckim, a dzieci często zamiast na lekcje zaganiano do pracy w polu lub do zbierania ziół.

Oba budynki szkolne przetrwały wojnę bez poważniejszych uszczerbków. Po wojnie szkoła w Promnicach działała początkowo jako punkt filialny szkoły w Bolechowie. Przez pewien czas gdy liczba dzieci w wieku szkolnym zmalała, działanie szkoły w Promnicach zostało zawieszone. W połowie lat 50. szkołę reaktywowano,



Nauczycielka Ewa Kulińska z klasą, rok szkolny 1938/39. Zdjęcie z archiwum sołectwa Promnice.

chodziły do niej dzieci młodszych roczników.

Pierwszym po wyzwoleniu wspólnym kierownikiem obu szkół został Zygmunt Bałka. Nauczycielki Ewa Kulińska, która pracowała już przed 1939 rokiem i nowo mianowana Barbara Buderawska w niezmiernie trudnych warunkach uczyły w Promnicach i Bolechowie 205 dzieci. Pan Bałka już we wrześniu 1945 roku zrezy-



Główne wejście do budynku szkoły w Bolechowie, przełom lat 40. i 50. XX wieku.
Zdjęcie z archiwum własnego autorów.

gnował ze stanowiska i przeniósł się na Dolny Śląsk. W listopadzie posadę nauczyciela i zarazem kierownika otrzymał matematyk, Józef Kulikowski, który energicznie przystąpił do organizowania szkoły w nowych warunkach. Zniszczenia wojenne były spore, ale na szczęście powierzchowne. Nowy kierownik w swoich zapiskach stan obu szkolnych budynków: w Promnicach jedna sala szkolna, w Bolechowie dwie sale szkolne, oceniał jako „dość dobry”, natomiast same sale „dość zniszczone wskutek postojów wojsk, wymagały koniecznych napraw”. Brakowało mebli, uczniowie musieli przynosić z domu krzesła, nie było pomocy naukowych i książek, ale budynki przetrwały. Najpilniejszymi potrzebami szkoły jesienią 1945 roku były opał i prze-strzeń. W tym czasie sąsiadujący ze szkołą w Bolechowie dawny pałac Szułdrzyńskich, w nowej nomenklaturze określany jako „budynek podworski”, był jeszcze zajęty przez stacjonujące wojsko polskie. Wiadomo było, że władze powiatu planowały otworzyć w nim szkołę gospodarstwa wiejskiego. Nowy kierownik natychmiast dostrzegł możliwość poprawy warunków swojej placówki. „Zabezpieczył” w pałacu jedną salę na klasę dla szkoły podstawowej. Od tego czasu szkoła w Bolechowie działała w budynku szkolnym, w którym znajdowały się klasy, kancelaria szkoły oraz mieszkania kierownika szkoły i jednego nauczyciela oraz w pałacu, który stopniowo był zajmowany przez szkołę. Kolejnym krokiem pana Kulikowskiego była organizacja Koła Rodzicielskiego, któremu przewodniczył leśniczy Kazimierz Muller. Koło ublicznie zbierało na opał dla szkoły 1556 zł. Julia Kulikowska zbierała książki od ludzi i instytucji i tą metodą kompletowała bibliotekę szkolną. Barbara Buderawska zorganizowała Spółdzielnię Uczniowską i szkolne Koło Ligi Morskiej, zaś Ewa Kulińska szkolne koło PCK.

Przed zakończeniem roku szkolnego uczniowie i wszyscy nauczyciele pojechali na wycieczkę do Poznania, podczas której zwiedzili muzeum prehistoryczne, muzeum przyrodnicze i ogród zoologiczny. Pierwszy rok szkolny w powojennej rzeczywistości uroczyście zakończono 28 czerwca 1946 roku nabożeństwem w kościele parafialnym w Owińskach, a później przedstawieniem w szkole i rozdaniem świadectw.

Następne lata przyniosły stopniowy rozwój szkoły. Wynegocjowano kolejne klasy w budynku podworskim, przyjęto do pracy kolejnych nauczycieli Mariana Izańczaka i Iwonę Szczęsną. Pojawiły się też pierwsze oznaki postępu technicznego - zakupiono ze składek rodziców (3 585zł) oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Bolechowa (1000zł) 3-lampowy aparat radiowy na akumulator i baterię anodową. Nabyto go w Radiowęźle w Murowanej Goślinie. "Radość dzieci jest wielka i stale wysłuchują audycji dla młodzieży szkolnej" zanotował kierownik szkoły. Jesienią 1947 z inicjatywy kierownika szkoły odbyło się zebranie mieszkańców Bolechowa i Bolechowa Osiedla, na którym uchwalono radiofonizację całej gromady. Komitet Radiofonizacji Bolechowa z Józefem Kulikowskim i Józefem Nowakiem na czele przystąpił natychmiast do pracy, aby przed Bożym Narodzeniem we wszystkich domach zagrały głośniki. Dowódca poligonu w Biedrusku pułkownik Wieleżyński ofiarował 10 słupów na budowę linii. Głośniki odbierały program nadawany z radiowęźła w Murowanej Goślinie. Rok szkolny 1948/1949 był pierwszym rokiem realizacji szkoły 7-klasowej, stanowiącej pierwszy stopień jednolitej 11-letniej edukacji. Stopień drugi obejmował 4 klasy liceum. W tym czasie do grona nauczycielskiego dołączyła Aleksandra Storożuk.

16 stycznia 1949 roku odbyło się otwarcie punktu bibliotecznego w filii gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku. Biblioteka mieściła się w klasie we wschodnim skrzydle pałacu. W kwietniu 1949 roku odbyły się wybory do Komitetu Rodzicielskiego. Jego przewodniczącym został Stanisław Kośmicki, sekretarzem Kazimiera Filut, a skarbnikiem Franciszek Braciszewski. Członkami z Bolechowa byli Antoni Łabęda, Maciejewski Wincenty, z Promnic Maria Hoffmannowa, Wacław Pawlak, Józef Pudelski, Wacław Waszak, z Trzaskowa Franciszek Urban, z Biedruska Sylwester Dura. Z urzędu członkiem komitetu był Józef Kulikowski, Ewa Kulińska reprezentowała Radę Pedagogiczną, a Czesław Wieczorek Szkolny Komitet Opiekuńczy. Powołanie komitetu opiekuńczego ujęto w formalne ramy wcześniejsze kontakty pomiędzy szkołą a fabryką regeneratu, bardziej znaną pod późniejszymi nazwami: Państwowe Zakłady Samochodowe albo Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” Bolechowo. Szkoła współpracowała też stale z jednostką wojskową z Biedruska oraz z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w Bolechowie (od chwili jej powstania w 1951 roku).

W 1949 spadła liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym ze 176 na 159, więc w szkole w Bolechowie uczyły tylko 4 siły nauczycielskie, a klasa w Promnicach uległa na kilka lat likwidacji.

Przy szkole powstała drużyna, bardzo odległej od idei skautowej, Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej; pierwsze przyrzeczenie dzieci złożyły podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w 1950 roku. Na początku czerwca następnego roku przybył do szkoły Zenon Nycz w charakterze prze-

wodnika harcerskiego dla drużyn szkolnych z Bolechowa i Owińsk. W 1952 roku po raz pierwszy odbył się egzamin ukończenia szkoły podstawowej. Wydarzeniem, o którym nie można nie wspomnieć, pisząc o tym okresie, chociaż nie było bezpośrednio związane ze szkołą, była elektryfikacja wsi. W zapiskach kierownika szkoły możemy przeczytać: „Dzień 19.XII.53 stał się wielkim świętem dla tutejszej gromady: w dniu tym zabłyśło w Bolechowie światło elektryczne”. Doprowadzenie prądu zrewolucjonizowało życie mieszkańców Bolechowa, w sposób trudny do przecenienia. Od 1 września 1949 Julia Kulikowska objęła obowiązki kierownika szkoły, w tym czasie Józef Kulikowski na jeden rok objął posadę administracyjną w Kuratorium.

Uroczyste zakończenie szkoły, 25 czerwca 1954 roku było jednocześnie pożegnaniem Julii i Józefa Kulikowskich oraz Ewy Kulińskiej, odchodzących do pracy w innych placówkach. Przemawiali, dziękując i wyrażając żal: sołtys Wincenty Maciejewski, Stanisław Kośmicki przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, Jan Blin-



Rozpoczęcie roku szkolnego 1951/52. Zdjęcie z archiwum Marka Wójcickiego.

kiewicz przewodniczący rolniczej spółdzielni. Józef Kulikowski objął stanowisko dyrektora szkoły na Górnym Śląsku, a nowym kierownikiem szkoły został Władysław Pańczak, jego żona Elżbieta Pańczak objęła etat nauczycielki.

W tym czasie wzrosła liczba dzieci. W roku szkolnym 1955/56 stan szkoły wyniósł 242 uczniów. Dla dzieci z Biedruska i Promnic uruchomiono ponownie punkt filialny w Promnicach (od 1 września 1955 roku). Zorganizowano w nim klasy dla dzieci młodszych z Promnic, Bolechowa Osiedla i Biedruska. Uczyła je Maria Dawidowa, która



Państwo Elżbieta i Władysław Pańczakowie oraz nauczyciel Maciejewski.
Zdjęcie z archiwum Marii Różańskiej.



Maria Dawidowa w czasie lekcji w Promnicach, rok 1957. Zdjęcie z archiwum Ireny Chudzikiej.

została zapamiętana jako organizatorka przedstawień i występów, w których chętnie uczestniczyły dzieci i młodzież. W roku szkolnym 1956/57 działająca znowu w trzech budynkach szkoła, liczyła już 275 uczniów. Z powodu dużej liczby dzieci uruchomiono dodatkową izbę lekcyjną w II budynku szkolnym (pałacu) w sali zlikwidowanego przedszkola (istniało od 1951 roku). W roku szkolnym 1957/58 uczniów było szczególnie



Szkolna sala gimnastyczna. Uczniowie ze Stefanią Majchrzak, początek lat 60. XX wieku.
Zdjęcie z archiwum Stefanii Majchrzak.

dużo; klasy filialne w Promnicach liczyły odpowiednio: kl.I 28, kl.II 22 dzieci, ogółem w całej szkole uczyło się 310 uczniów. Aby usprawnić funkcjonowanie szkoły jednostka wojskowa z Biedruska zainstalowała dzwonki elektryczne między budynkami, zakład opiekuńczy, Fabryka Regeneratu w Bolechowie wyrównała żużlem boisko i ścieżki między budynkami, a jednostka wojskowa pokryła to żwirem.

W roku 1958 do nowo uruchomionej szkoły w Biedrusku odeszło 42 uczniów, liczba dzieci w bolechowskiej podstawówce zmniejszyła się do 253, w tej liczbie mieścili się 3 młodsze klasy w Promnicach, liczące ogółem 42 uczniów. Około roku 1960 szkoła w Promnicach zyskała niezależność, a uczących tam nauczycieli zaczęto tytułować kierownikami szkoły. Pierwszym kierownikiem była Maria Dawid, po niej Kleofas Handkiewicz, pan Hofman, a od 1968 roku do rozwiązania szkoły w 1970 roku Jan Matelski. Szkoła w Bolechowie się rozrastała. W roku szkolnym 1962/63 było już 11 etatów, a liczba uczniów wynosiła 292 w 11 oddziałach. W związku z realizacją reformy, Wydział Oświaty i Kultury Prezydium Rady Narodowej podniósł stopień organizacyjny szkoły. Ustawa sejmowa z sierpnia 1961 roku wydłużyła szkołę podstawową o klasę VIII, przesądziła także o świeckim charakterze szkoły wyprowadzając z niej naukę religii.

Przybywało uczniów. Pod koniec lat 50. zaczęto podnosić kwestię konieczności budowy nowej szkoły. Już w 1959 roku wydzielono ponad hektar ziemi pod nową szkołę, a 30 X 1962 roku powołano Komitet Budowy Szkoły. Przewodniczącym został Stefan Dwor[...].czek, zastępcą Mieczysław Król, sekretarzem Władysław Pańczak, skarbnikiem Irena Kamińska, członkami byli m.in. ppłk Roman Okupnik, ppłk Stanisław Łagarda, mgr Alojzy Biskupski, Jan Przystwór, Jan Wolniewicz, Jan Blinkiewicz, Wenancjusz Kubiak. Komitet zamierzał gromadzić środki w robociznie, pieniądzach



Przed szkołą w Promnicach. Kierownik Kleofas Handkiewicz (po prawej) i nauczyciel Jan Moczulski z klasą, przełom lat 50. i 60. XX wieku. Zdjęcie z archiwum Marii Maciejewskiej.

i materiałach. Na efekty tych działań trzeba było jeszcze kilka lat poczekać.

Państwo Pańczakowie zakończyli pracę w Bolechowie pod koniec lat sześćdziesiątych. Kierowniczką szkoły na krótko została, ucząca historii mgr Jadwiga Dobrzańska. Była pierwszym nauczycielem z tytułem magistra. Ostatecznie stanowisko kierownika objął młody nauczyciel Jan Gumny. W tym czasie trwała już budowa nowej szkoły, znajdującej się w połowie drogi pomiędzy dotychczasowymi szkoła-



Kierownik Jan Matelski z klasą przed wejściem do szkoły w Promnicach. Koniec lat 60. XX wieku. Zdjęcie z archiwum Ewy Walkowiak.

mi. Obaj młodzi kierownicy szkół w Bolechowie i Promnicach, Jan Gumny i Jan Matelski byli jednocześnie ich ostatnimi kierownikami. Jesienią 1970 roku obie szkoły zostały rozwiązane i przekształcone w mieszkania dla nauczycieli. Ten rozdział historii szkolnictwa związanego z powstałymi pod koniec XIX i na początku XX wieku czerwonymi szkołami został zamknięty.

W latach 1945-1970 w szkołach w Bolechowie i Promnicach uczyli:

Zygmunt Bałka, Ewa Kulińska, Barbara Buderawska, Julia Kulikowska, Józef Kulikowski, Marian Izańczak, Iwona Szczęsna, Aleksandra Storożuk, Benigna Konowska, Henryk Pińczak, Maria Ratajczakowa, Stanisław Kustra, Zenon Nycz, pan Geppert, Jadwiga Jagiełłowa, Marta Krakowska, Maria Środa,



Budynek dawnej szkoły w Bolechowie, stan aktualny. Fot. Małgorzata Kubska.

Elżbieta Pańczak, Władysław Pańczak, Wanda Kotlarska, Maria Dawid, Kleofas Handkiewicz, Czesława Kopydłowska, Bogusz Zieliński, Hanna Chomczyk, Wanda Adaszkiewicz, Krystyna Konieczna, Cecylia Drobnik, Anna Banaszak, Janusz Huszczo, Wanda Skibińska, Jan Moczulski, Kleofas Handkiewicz, Bożena Nowaczyk, Stefania Majchrzak, Anna Gumna, Jadwiga Dobrzańska, Hanna Głowacka, pani Zielińska, Jerzy Krzyżaniak, Mieczysław Maciejewski, pan Wyjatek, Elżbieta Matusiak, Kordian Kucharski, Emilia Latanowicz, Wacław Misztak, Andrzej Moczulski, Aleksandra Storożuk (II), Stefania Matelska, Jan Matelski, Jan Gumny.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Państwowe w Poznaniu.

„Amtsblatt der Koniglichen Regierung zu Posen”, 1819-1842. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Amtliches Schul-Blatt fur die Provinz Posen”, 1868-1918. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift fur Polen”, 1937, H.33. Dostęp przez <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/>

„Dziennik Bydgoski”, 25.09.1926. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Dziennik Poznański”, 16.04.1910. Dostęp przez : <http://wbc.poznan.pl>

„Dziennik Urzędowy Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, 1921-1923. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, 1927-1935. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Orędownik Urzędowy Powiatu Wschodnio-Poznańskiego, 1919-1925. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Oświata Pozaszkolna, Dodatek do Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 2,1934. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Postęp”, 7.07.1917. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Seminaria nauczycielskie Poznańskiego Okręgu Szkolnego, 1936. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Urzędowa Gazeta Szkolna na Obwód Regencji Poznańskiej i Części Obwo-
du Regencji Bydgoskiej pod Zarządem Polskim”,1919. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

„Urzędowa Gazeta Szkolna dla Województwa Poznańskiego i Pomorskiego”, 1920. Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

Kroniki Szkoły Podstawowej w Bolechowie.

Kronika szkoły 1945-1964, rękopis w posiadaniu autorów.

Piszczyk Tadeusz, Dzieje Owińsk i okolicy, maszynopis w posiadaniu autorów.

Poznańska Zofia, Kronika Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku /wersja elektroniczna

„Kogel-Mogel”, Miesięcznik Szkoły Podstawowej w Owińskach, numery od 1991 roku do 1996 roku.

Fotografie z zasobów: Szkoły Podstawowej w Bolechowie, Osiedlu, Szkoły Podstawowej w Owińskach, ze strony www.kicin700.czerwonak.pl, ze strony www.czerwonak.pl/czerwonak600 , projektu „Czerwone szkoły”, Kroniki Zofii Poznańskiej oraz ze zbiorów: Andrzeja Sopaty, Danki Pawlickiej, Ireny Chudzikiej, Mariusza Jankowiaka, Ewy Walkowiak, Olgi Krause-Matelskiej, Marii Maciejewskiej, Jacka Majchrzaka, Stefanii Majchrzak, Marii Nowak, Kazimierzy Polcyn, Marii Różańskiej, rodziny Storożuków, Marka Wójcickiego, Andrzeja Wieni, Damiana Organka, Przemysława Żarnowieckiego.

Opracowania:

Borodziej Łucja, Polityka szkolna Prus 1871-1878, w: Rozprawy z Dziejów Oświaty, t.13/1970, s.47-78.

Czerwiński Tomasz, Budownictwo ludowe w Polsce, Sport i Turystyka - Muza SA, Warszawa 2006.

Dzieje Wielkopolski, pod redakcją Jerzego Topolskiego, t.2, Poznań 1969.

Kozłowski Jerzy, Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.

Rezler Marek, Na skraju puszczy. Gmina Czerwonak w przeszłości, teraźniejszości i legendzie, Czerwonak 2006.

Historia wsi Czerwonak, pod redakcją Marka Rezlera, Czerwonak 2013.

Kicin przez wieki, pod redakcją Witolda Tyborowskiego, Czerwonak 2016.

Szkoła Podstawowa w Bolechowie. Niezakończona historia, pod redakcją Olgi i Wojciecha Matelskich, Gościejewo 2018.

Czerwone szkoły. Przywracamy pamięć, pod redakcją Olgi i Wojciecha Matelskich, Gościejewo 2018.

Rzepecki Ludwik, Obraz katolickich szkół elementarnych objętych Archidiecezjami Gnieźnieńską i Poznańską oraz Dycezjami Chełmińską i Warmińską, Poznań 1867.

Sadowska Joanna, Jędrzejewiczowska reforma oświaty w latach 1932-1933, Uniwersytet w Białymstoku Instytut Historii. Dostępny w: [/repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/113](http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/113).

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t.I, IX, XV, Warszawa 1880-1914.

Dostęp przez: <http://wbc.poznan.pl/>

Szułdrzyński Tadeusz, Wspomnienia Wielkopolskie, Lublin 2012.

Truchim Stefan, Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1915, t.I:1815-1862, Łódź 1967, t.II:1863-1915, Łódź 1967.

Treskow Rudiger, Pałac w Owińskach koło Poznania 1803-1806, Berlin 2011.

Spis treści

Wstęp – Wojciech Matelski, Olga Krause-Matelska.....	3
Rozdział I	
Z najstarszych dziejów szkolnictwa na terenie gminy Czerwonak (do roku 1815) – Krzysztof Ratajczak	5
Rozdział II	
Dzieje szkolnictwa na terenie gminy Czerwonak od 1815 roku do końca działania czerwonych szkół – Wojciech Matelski.	
Owińska do 1871 roku.....	11
Promnice do 1871 roku.....	15
Kicin do 1871 roku.....	16
Kliny do połowy lat 60. XIX w.	17
Owińska do 1919 roku.....	18
Promnice do 1919 roku.....	22
Bolechowo do 1919 roku.....	24
Kicin do 1919 roku.....	27
Koziegłowy do 1919 roku.....	30
Owińska od 1919 roku.....	32
Promnice od 1919 roku.....	38
Bolechowo od 1919 roku.....	41
Kicin od 1919 roku.....	43
Koziegłowy od 1919 roku.....	45
Bolechowo, Promnice do 1970 roku	48
Bibliografia.....	56

Podziękowania

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, których zdjęcia i informacje pomogły w powstaniu niniejszej publikacji.

Szczególnie serdeczne podziękowania kierujemy do: Andrzeja Sopaty, Danki Pawlickiej, Ireny Chudzikiej, Mariusza Jankowiaka, Ewy Wałkowiak, Marii Maciejewskiej, Jacka Majchrzaka, Stefanii Majchrzak, Marii Nowak, Kazimiery Polcyn, Marii Różańskiej, rodziny Storożuków, Marka Wójcickiego, Andrzeja Wieńć, Damiana Organka, Przemysława Żarnowieckiego.

**SZKOLNICTWO POLSKIE
W HOŁDZIE NARODOWI
AMERYKAŃSKIEMU
NA PAMIĄTKĘ 150-LECIA
NIEPODLEGŁOŚCI
STANÓW ZJEDNOCZONYCH**

SCHOOL SZKOŁA	<i>powzreschna.</i>	TRUSTEE OPIEKUN	<i>Grano Wauczysielshi</i>
LOCALITY MIEJSCOWOŚĆ	<i>Cwin'ska.</i>	PRINCIPAL KIEROWNIK	<i>J. Lulikowski.</i>
DISTRICT POWIAT	<i>poznański.</i>	INSPECTOR INSPEKTOR	<i>Pegórski i Grabowski.</i>

Kl. I.

*Bluge Monika. Binias' Marja. Czerwińska Anna.
Dolata Zrena. Dolna Prakseda. Domańska Cecylja.
Drzewicka Helena. Kirsch Lucja. Kocorowska Janina.
Kosmowska Anna. Luczak Wanda. Cwizian Marja.
Popielska Helena. Ruczyńska Marja. Kurowska Helena.
Kwiersnik Weronika.*

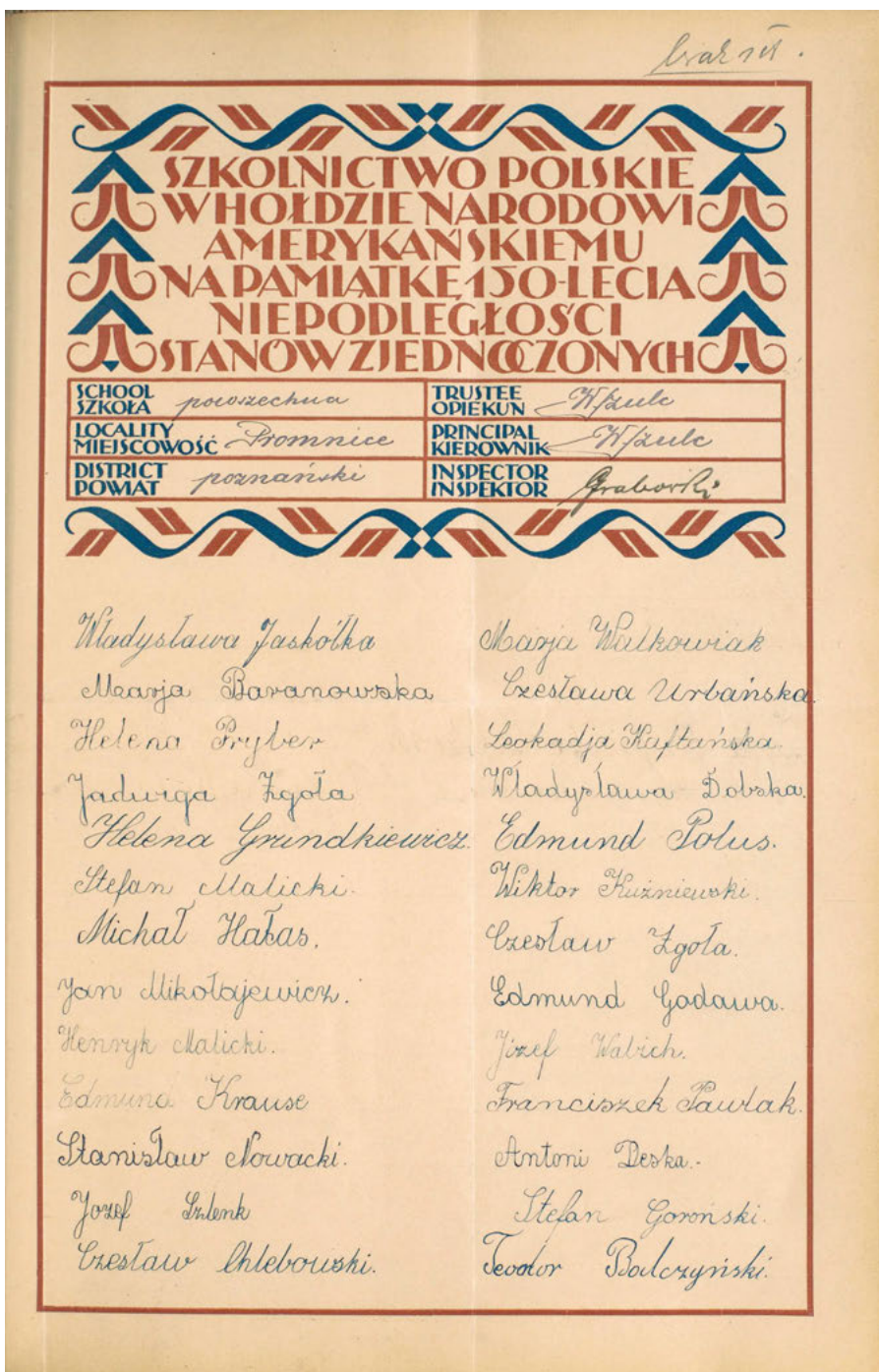
*Abramkiewicz Ludwik. Dolatowski Feliks. Gowański M.
Grabowski Stanisław. Karmaciński Mieczysław. Kańczak H.
Jarzebowski Stanisław. Kapitańczyk Franciszek. Lich Stanisław
Majer Tadeusz. Pawlak Marjan. Prethi Henryk.
Rózek Franciszek. Rzeski Bernard. Snyński Antoni.*

Kl. II.

*Ruczyńska Stanisława. Filipiakówna Petronela. Kirsch Julia.
Chmielówna Róża. Janhowiak Marja. Przyżaniak Anna.
Lagoda Maksimiera. Michalak Marja. Pacholska Jadwiga.
Ruczyńska Helena. Taberska Jadwiga. Tomczakówna Marja.
Tomczakówna Stanisława. Wajmanówna Franciszka. Wiśniewska.
Kieńska Marja. Kurowska Joanna.
Lajka Józef. Dolny Antoni. Gulczyński Maksymian.
Kedziora Marjan. Kosmowski Franciszek. Krugielka Stefan.
Marciniak Józef. Marciniak Maksymian. Nowak Stanisław.
Cwizian Roman. Pawlak Leonard. Strzelecki Stanisław.
Laj Stefan.*

Karta gratulacyjna od szkoły w Owińskach dla narodu amerykańskiego, rok 1926.

Źródło: www.polska1926.pl



Karta gratulacyjna dla narodu amerykańskiego od szkoły w Promnicach, 1926.

Źródło: www.polska1926.pl

**SZKOLNICTWO POLSKIE
W HOŁDZIE NARODOWI
AMERYKAŃSKIEMU
NA PAMIĄTKĘ 150-LECIA
NIEPODLEGŁOŚCI
STANÓW ZJEDNOCZONYCH**

SCHOOL SZKOŁA	<i>parpcehna</i>	TRUSTEE OPIEKUN	<i>Opwiniska Józefa</i>
LOCALITY MIEJSCOWOŚĆ	<i>Bolechów</i>	PRINCIPAL KIEROWNIK	<i>Feliks Różek</i>
DISTRICT POWIAT	<i>poznański</i>	INSPECTOR INSPEKTOR	<i>Hajrski i Grabowski</i>

Wincenty Kerkowski
Wawrzyn Węchal
Roman Braciszewski
Jan Błinkiewicz
Stanisław Panowicz
Nieczysław Orłowski
Wincenty Tybichowski
Kieronim Orłowski
Franciszek Baranowski
Jan Drapczyk
Roman Baranowski
Franciszek Michalak
Andrzej Witkowski
Jan Kerkowski
Tomasz Benthowski
Jan Galazinski
Ignacy Chodyski
Franciszek Kozłowski
Władysław Kozłowski
Takimierz Stakowiak
Marian Tybichowski
Feliks Różek
Krzyszyna Domasik
Irena Kowak
Helena
Maryanna Pera
Franciszka Domasik
Kajaj
Michalina Maikowiat
Anna Kojan
Józef Maikowiat
Józefa Wozniakówna
Edmunda Wozniakowski
Elagja Benthowska
Stanisława Orłowska
Helena Balcerkówna
Ewa Leitgeberówna
Łojka Michalakówna
Stefania Wajsowna
Józefa Karajówna
Elagja Gruszczyńska
Maryanna Wolkowska
Łojka Kosmowska
Antonina
Łojka
Witkowska
Władysława Witkowska

Karta gratulacyjna dla narodu amerykańskiego z podpisami nauczycieli i uczniów z Bolechowa z 1926 roku. Źródło: www.polska1926.pl

